Dziś: W niewoli u Żydów brzezińskich...- Reportaż pisany krwią

Dziś 16 stron Cena numeru 15 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 207 A Ł Rok 65 Poniedziałek, 9 września 1935

Obóz Narodowy w Polsce jest nowoczesną organizacją narodu. Pod jego sztandarami skupiają się Polacy, których jedynem zawołaniem jest ofiarna i bezkompromisowa walka o urzeczywistnienie państwa narodowego. — Ryngrafem bojowym szerokich mas wyznawców idei narodowej jest wielkość, honor i godność, wolność i niezależność polskiego narodu we własnem państwie. Celem — pełnia władzy polskiego narodu, wyrażającej się w rządach narodowych, suwerennych i niepodzielnych. Cel ten osiągniemy wbrew wszystkiemu. Takie jest przeznaczenie dziejów. — Nic już nie powstrzyma jego biegu. Idziemy i dojdziemy!



Narodowcy nie głosują!

Naczelne hasła „sanacji" przy obecnych wyborach — Słuszny zakaz — Lapidarna kwalifikacja ulotek wyborczych — „W ramach ideologji rządowej" — Daremny trud

Łódź, 7 września.

„Obywatele, spełnijcie najważniejszy wasz obowiązek obywatelski, niechać w dniu 8 września nie braknie nikogo z was przy urnach wyborczych!"

Oto naczelne hasło „sanacji" przy obecnych wyborach do Sejmu. Nic więcej. Obywatele, spełnijcie wasz obowiązek, idźcie do urn... To wszystko!

Z tego hasła wyborczego opinja publiczna dowiaduje się ze zdumieniem, że **głosowanie samo w sobie** jest najważniejszym obowiązkiem obywatelskim. Dotychczas bowiem za najważniejszy obowiązek obywatelski uchodziło branie udziału w życiu społecznem i narodowem i wpływanie w miarę sił i środków na jego kierunek. Jednym z takich środków, zapomocą którego „szary człowiek" mógł wywierać także i swój wpływ na kierunek życia społecznego i narodowego, było głosowanie podczas wyborów sejmowych. Stawał przed nim kandydat lub partja i oświadczał mu: „Walczę o to i tamto. Zawsze o to walczyłem. Tylko w Sejmie walka ta może być rozstrzygnięta. Jeżeli więc podzielasz moje poglądy i jest ci drogie to o co ja walczę, daj mi swój głos, abym wszedł do Sejmu i mógł walczyć."

Jeżeli obywatel podzielał poglądy kandydata lub partji, która go wysunęła, i pragnął zwycięstwa tych poglądów, to istotnie jego świętym obowiązkiem było pójść do urny wyborczej i rzucić swój głos.

Trzeba widzieć miny robotników i słyszeć ich lapidarne powiedzenia, gdy czytają odezwy wyborcze, zalecając im głosować na tego lub tamtego kandydata, jeżeli chcą, aby „honor robotnika i jego praca nie były oddane na pastwę kapitalisty". Mniejsza o to, że polecany w ten sposób kandydat jest z reguły zupełnie nieznany szerszemu ogółowi wyborców i że życiorys jego również nie wyjaśnia jego kwalifikację na obrońcę honoru i pracy robotnika przed zamachami i wyzyskiem kapitalistów — wyborca gotów nawet uwierzyć w dobre chęci i słowność polecanego kandydata, ale chciałby wiedzieć, **w jaki to sposób kandydat zamierza bronić jego honoru i jego pracy.** W jaki sposób kandydat na posła wyobraża sobie swoją działalność na tle określonej przez nową konstytucję roli Sejmu? Na takie pytania żaden kandydat nie potrafi i nie usiłuje nawet odpowiedzieć wyborcom.

Jeden z kandydatów, przyciśnięty to muru, miał podobno odpowiedzieć, że interesów robotniczych bronić będzie w Seimie **„w ramach ideologji obozu rządowego".** Ale nie potrafił już dać odpowiedzi na dalsze pytanie, jak w ramach ideologji obozu rządowego przedstawia się rozwiązanie kwestji robotniczej, jak obóz rządowy zapatruje się na kwestję ubezpieczeń społecznych, ochrony pracy, podniesienia dobrobytu warstwy robotn[illegible]. Najbardziej miarodajne osobistości obozu rządowego nie ujawniły swego zapatrywania na te sprawy, jeśli pominiemy kilka ogólnikowych oświadczeń, które można komentować jak kto chce. A wśród czynników drugorzędnych w tym obozie zdania są beznadziejnie podzielone i jedno przeczy drugiemu, a każde wygłaszane jest z jednakowym tupetem i jednakową pewnością zwycięstwa.

Każdy robotnik polski żywi w duszy swojej pewne ideały i za swój obywatelski obowiązek uważa robić wszystko, aby dać wyraz tym swoim ideałom, popierać wszystko, coby im sprzyjać mogło, nawet walczyć o nie, gdyż na ideałach tych spoczywa w duszy jego obraz Ojczyzny. Trudno jednak wytłumaczyć mu, że wrzucenie do urny wyborczej kartki z nazwiskami kilku ludzi, który może kiedyś mieli wyraźne oblicze i umieli mówić, dzisiaj jednak występują z zawiązanemi ustami — że ta manipulacja z kartką wyborczą równa się spełnieniu obowiązku obywatelskiego. Ci, którzy liczą na to, że robotnik jest wrażliwy na frazesy — są w grubym błędzie.



Gdzie mieczyki sieją, tam gudłaje wieją.

Po Poznaniu rozniesiono wczoraj ulotkę wyborczą, wzywającą do głosowania, z dołączeniem karty, zaadresowanej: „Do ludności katolickiej miasta Poznania", a przytaczającej obok wizerunku ks. Prymasa Kard. Hlonda kilka zdań wyrwanych z jego listu pasterskiego z przed 2 i pół lat.

Przytem popełniono nowe nadużycie, a mianowicie podając datę ukazania się listu pasterskiego, świadomie stłoczono ostatnią liczbę roku 1933 w ten sposób, by czytelnik myślał, że to jest tegoroczny list pasterski z datą 1935 roku na obecne wybory.

Handel wyborczy, operujący takiemi metodami, będzie przez ludność katolicką potępiony tak, jak na to zasługuje.

Oczywiście i to „dzieło" „sanacyjne" wydane zostało anonimowo, bez podania nadawcy, co sprzeciwia się wyraźnym przepisom prawnym.

•

Podobne ulotki, chociaż z powołaniem się na innych dostojników kościelnych, roznoszono w Łodzi, Kaliszu, Łowiczu i t. d. Są to oczywiście, jak w wypadku z ulotką poznańską, fałszerstwa, obliczone na wprowadzenie społeczeństwa w błąd.

wiedza współczesna na ostrzu języka 76

Ilustrował WIT GAWĘCKI

Niedawno czytaliście, moi państwo, na tem miejscu felietonik o „Systemie Marjana Dąbrowskiego", uczącego naiwnych ludzi, jak należy wygrać na loterji. W związku z tym felietonem ukazało się w „Orędowniku" oświadczenie dyrekcji Loterji Państw., z którego dowiedzieliśmy się, że pan Dąbrowski usiłował wkręcić Dyrekcji część nakładu swego cennego dzieła — zresztą bezskutecznie. Z wielką radością skonstatowałem, że intuicja mnie nie zawiodła.

Dzieło pana Marjana Dąbrowskiego ukazało się nakładem „Wiedzy Współczesnej" w Warszawie. Przeglądając katalog tego wydawnictwa, możemy z łatwością poznać, jakiego rodzaju jest owa w i e d z a w s p ó ł c z e s n a... Oto kilka pozycyj katalogu: „Tajemnice naukowego odgadywania snów" —



„Hypnotyzm i sugestja" — „Jak zostać atletą" — „Dżu-Dzitsu" — i wreszcie potężne dzieło pod tytułem: „S z t u k a p o d o b a n i a s i ę k o b i e t o m".

Muszę się dzisiaj podzielić z kochanymi czytelnikami wrażeniem, które odniosłem podczas lektury tej ostatniej książki.

Napisał ją jakiś tajemniczy „F e m i n o l o g"; autor ukrywa się pod pseudonimem. Nie dziwię mu się wcale. Gdybym zbroił taką bujdę, schowałbym się też. Ze wstydu.

A propos — dzisiejszy felieton nie piszę właściwie ja, lecz właśnie pan Feminolog. Wystarczy bowiem cytować jego książkę pełnemi garściami; najdowcipniejszy komentarz nie wzbudziłby takiej wesołości jak sam oryginalny tekst.

Autor pisze zawsze zrozumiale, przejrzyście i popularnie. Oto próbka stylu:

„...nigdy nie może ona być wyczerpana temi a b s t r a k c j a m i m ę s k i e m i, które stwarzane są przez nasz a n a l i z u j ą c y i n t e l e k t. Jakkolwiek rozległe będziemy ustalać proces a b s t r a h o w a n i a, to wsze będzie się otrzymywało pewną resztę i r r a c j o n a l n ą, która nie będzie mogła być wtłoczona w ścisłe s c h e m a t y l o g i c z n e."

Tu wszystko jest jasne i zrozumiałe dla każdego, który pragnie zapomocą tej książki nauczyć się tak trudnej sztuki podobania się niewiastom. Widocznie autor liczy na takich czytelników, którzy orjentują się w wyrazach, jak „abstrakcja" i „schemat logiczny"... Czy się pan Feminolog aby nie przeliczył. Cała zewnętrzna strona książki, okładka, no i chociażby już sam tytuł — zachęca do kupna raczej jakiegoś rekruta, albo, co gorzej, szofera; będzie się biedak podczas jazdy głowił, co znaczą te tajemnicze słowa, które przeczytał .. i gotów chlop jeszcze wjechać w latarnię...



Czytajmy dalej (wszelkie podkreślenia w cytatach są moje) —:

„My, ludzie pomniejsi, musimy uczyć się niejako tej sztuki oczarowywania, podobania się, owładnięcia, opanowania kobiety; intuicji w z g l ę d e m niej, wzbudzenia w niej ku nam sympatji, przyjaźni, w z g l ę d n e miłości; rozkochania jej w sobie, szacunku w z g l ę d e m nas, podziwu, ulegania nam, poświęcenia się nam; u m i ł o w a n i a n a s c i e l e s n e g o i d u c h o w e g o; gorącego zajmowania się naszemi sprawami itd. — I oto wymieniliśmy cały szereg synonimów w z g l ę d e m sztuk przypodobania się kobiecie, jako sztuk poszczególnych..."

Toć to poprostu — teorja względności! —

Taki jest styl złotoustego Feminologa. A teraz dam kilka próbek jego filozofji. Otóż i głęboki aforyzm: „Mężczyzna jest człowiekiem i kobieta — również." (Zwracam uwagę na myślnik...)

Dalej: „Prawdziwe, gorące, wzniosłe, piękne uczucie — to wyraz raczej życia wewnętrznego, życia duszy, duchowego."...

A teraz zdradzę czytelnikom trochę tajnych metod Feminologa. Sądzę, że chcecie się, moi panowie, przypodobać kobietom, więc czytajcie pilnie i uczcie się. Nie powiem, by Feminolog miał



Życiorysy



Jurek Nalewkowski. Urodzony nie w Warszawie, lecz w Łodzi. Długo prześladowany przez Moskali za partyjne sprawy. Wielki zwolennik Polski. Kilkakrotny katolik, ewangelik, prawosławny, ale potem znowu zpowrotem — mojżeszowego wyznania.



Agapit Słup. Członek rady gromadzkiej. Członek mleczarni spółdzielczej i spółki wodnej. Zastępca członka zarządu Ochotniczej Straży Ogniowej.

Urodzony w roku 1888, skończył bez przeszkód 47 lat.

Obecnie kandyduje z okręgu Kurzyzadów.



Symforjan Pyzdralski. Działacz i uczestnik. Urodził się w 1895 roku, jako ochotnik. W 1905 roku wstąpił do gimnazjum, które w 1907 roku zmuszony był opuścić ze względów politycznych, za nieuznawanie tabliczki mnożenia i uporczywe twierdzenie, że Krym leży pod Rzymem.

Bierze udział bierny w wypadkach dziejowych. W 1923 roku zostaje rzeczywistym członkiem klubu brydżowego i spółdzielni spożywców. Od roku 1919 przyjmuje żywy udział w życiu politycznem, w charakterze wyborcy do wszystkich Sejmów Odrodzonej Rzeczypospolitej. Obecnie kandyduje do Sejmu z okręgu Prosiątków.

*

Sensacyjne aresztowanie

w czasie rozprawy przeciw Piątkowskiemu

Łódź, 7. 9. — w czasie przerwy w procesie o nadużycia, popełnione przy organizowaniu wycieczek do Zakopanego przez biuro podróży „Orbis" wydany został przez prokuratora nakaz aresztowania świadka w tym procesie, b. radnego Majera Zajdego, który zeznawał w dniu wczorajszym.

W czasie zeznań tego świadka, stwierdzono cały szereg nieścisłości między zeznaniami w sądzie a złożonemi w śledztwie, wobec czego prokurator uznał za konieczne wydanie nakazu aresztowania go, w myśl artykułu 140 k. k. Artykuł ten głosi: „Kto, składając zeznania, mające służyć za dowód dla sądu, lub innej władzy, zeznaje nieprawdę, lub zataja prawdę, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu".

Aresztowany Majer Zajde osadzony został w więzieniu śledczem.

Echa zamachu na „Ekspress Zagłębia"

Aresztowania i rewizje na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

Sosnowiec. (Tel. wł.) W związku z zamachem bombowym, dokonanym onegdaj na redakcję „sanacyjnego „Ekspressu Zagłębia", policja w nocy na 6 bm. aresztowała szereg członków S. N. i przeprowadziła rewizje osobiste i rewizje mieszkań, poszukując ulotek antypaństwowych i materjałów wybuchowych. Rewizje nie dały wyniku.

Po zebraniu „sanacyjnem", odbytem w kinie „Kasino" w dniu 5 bm., na którem przemawiali pp. Mazur i kandydat na posła Kaczkowski, aresztowano współpracownika „Orędownika" p. Pałysiewicza, p. Frankowskiego, kierownika koła S. N. Sosnowiec — Pogoń, i p. Zaborskiego Antoniego. Zauważyć należy, że wiec „sanacyjny" nie doszedł do skutku.

W ciągu nocy zatrzymano jeszcze pp. Łyczkę Romana, kierownika koła Sosnowiec - Śródmieście, p. Gałęzowskiego, kierownika koła S. N. Sosnowiec - Sielec i pp. Galusa, Hincygiera, Ocielę, Marynowskiego, Porakowskiego i Nowickiego, członków S. N.

W piątek niemal wszystkich aresztowanych zwolniono. Resztę zwolniono w sobotę w godzinach południowych.

Tajemnica zamachu bombowego na redakcję „Ekspressu Zagłębia" dotąd została niewyjaśniona.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pracownikom redakcji „Ekspressu Zagłębia" z dniem 1 bm. wymówiono pracę, a po zamachu wymówienie cofnięto.

Konsystorz papieski

Miasto Watykańskie (KAP) W kołach miarodajnych zapewniają, że Ojciec św. zwoła konsystorz w pierwszej połowie października.

Krwią pisany reportaż

W niewoli u Żydów brzezińskich...

Brzeziny, miasto, gdzie Polacy żyją w skrajnej nędzy, podczas gdy Żydzi robią miljonowe fortuny

Brzeziny, 7 września

Rozklekotany żydowski autobus, zapchany pejsatymi pasażerami, stanowi jedyną nić komunikacyjną pomiędzy Łodzią, a wymierającem miastem — Brzeziny. Nazwa „wymierające" ma swe uzasadnienie, gdyż wobec nowoczesnych warunków życia miasto, liczące 14 tysięcy mieszkańców, nie posiadające połączenia kolejowego z ośrodkami przemysłowemi reszty kraju, wreszcie nie posiadające większych przedsiębiorstw, które mogłyby dać utrzymanie ludności — siłą rzeczy nie może liczyć na rozwój, a raczej stopniowo będzie wymierało.



Najbliższa stacja kolejowa — Rogów, odległa jest od Brzezin o 9 kilometrów. Miasto samo zależne jest w zupełności od odległej o 20 kilometrów Łodzi, do niej odsyła swe produkty i tam zakupuje wszystkie potrzebne materjały. Transport wyprodukowanych towarów i przywóz surowca odbywa się przy pomocy furmanek żydowskich. Jedynie zrealizowanie istniejącego już projektu przeprowadzenia linji tramwajowej Łódź—Brzeziny mogłoby skorować jakieś lepsze nadzieje przyszłego rozwoju Brzezin.

Brzeziny, miasto powiatowe, liczące obecnie, jak już wspomniano, 14.000 mieszkańców, w tem przeszło 70 proc. Żydów, nie wiadomo kiedy i przez kogo zostało założone. Są tylko wzmianki, że miasto istniało już około 1366 r. za panowania Kazimierza Wielkiego. W wiekach 15. i 16. musiało znajdować się w stanie kwitnącego rozwoju, gdyż zapiski mówią, że liczyło wtedy 10 tys. mieszkańców i słynęło z biegłych i wykwalifikowanych rzemieślników. Wojny szwedzkie, które pożogą strawiły cały prawie kraj, nie oszczędziły i Brzezin. Miasto zrównane zostało niemal z ziemią, a wraz z niem uległ doszczętnemu zniszczeniu wspaniały zamek nad rzeczką Mrożycą, przepływającą obok Brzezin, tak, że dziś niema po nim żadnego śladu.

Jedyne stare budowle w Brzezinach to kościoły, których jest cztery.

Kościół parafjalny, pochodzący z 15. wieku, zbudowany w stylu gotyckim, odrestaurowany później w r. 1856, kościół poreformacki, zbudowany przez Kacpra Lasockiego w 1627 r., kościół św. Ducha, fundacji Józefa Lasockiego z 1737 r. oraz drewniany kościółek św. Anny, zbudowany przez Stanisława Bujakiewicza w 1719 roku.

W roku 1824 istniał w Brzezinach dość rozwinięty przemysł sukienniczy, którego szczątki jeszcze dziś napotkać można pod postacią warsztatów tkackich, dających utrzymanie kilkudziesięciu rodzinom.

Tyle co do przeszłości Brzezin.

Obecnie miasto opanowane jest prawie całkowicie przez Żydów, trudniących się krawiectwem, poza małą tylko garstką ludności rdzennie polskiej, zepchniętej na drugi plan i niemiłosiernie przez Żydów wyzyskiwanej. Jedyną prawie gałęzią przemysłu, z którego utrzymują się mieszkańcy Brzezin, to wyrób tandetnych ubrań gotowych na wywóz do większych miast polskich, oraz zagranicę. Ubrania brzezińskie wędrują nawet na Daleki Wschód, zakupowane hurtowo przez Anglików i Francuzów, którzy zarzucają niemi rynki swych kolonij. Cały handel ubraniami w Brzezinach skupia się w rę-



drobne wymagania — o nie. „**Dana konkretna** kobieta, która nam się **np. bardzo podoba, lubi sporty.** Winienem więc wykazać w tej dziedzinie sprężystość, odwagę, siłę fizyczną, śmiałość, inicjatywę. Albo lubi **sztuki** piękne. Wówczas winienem jej okazać, że mam dla sztuk pięknych szczególnie należyte zrozumienie, że **sam umiem nieźle malować!"** Tak, tak — dużo od nas wymaga ten pan. Tylko szkoda, że sam ma braki „względem pamięci"; na stronie 14-ej zapomina o tem, co pisał na 13-ej. Tu twierdzi, że należy się dostosować do zachcianek „danej konkretnej kobiety", a już na następnej stronnicy bredzi mętnie o „prawie kontrastu dusz" i opowiada nam o Wokulskim (z „Lalki" Prusa), który „nie **przesiąknął się** dostatecznie manjerami arystokratycznemi..."

Lecz dość tych cytatów.

Zastanówmy się chociaż przez chwilę nad tą książką poważnie; dłużej nie warto.

Poco została napisana? Może spłodził ją jakiś biedny chłopak, by sobie zarobić parę groszy? Wtedy ostatecznie możnaby jej egzystencję wybaczyć. Kropnął sobie chłop bujdę, sam śmiejąc się serdecznie. Lecz bombastyczny styl książki, jej podejrzanie ozdobna polszczyzna, to mętne estetyzowanie — wskazują raczej na to, że napisał ją, całkiem na poważnie, jakiś podrzędny żydowski „literatek", kędzierzawy esteta — „schrajbjüngeles"; takich lata po Warszawie legjon. Przysiada się tego rodzaju typ do swojego stolika, staje się z punktu poufały i rozprawia górnolotnym stylem na tematy „względem filozofji". Do Pawlikowskiej zwróci się: „Słuchajcie, koleżanko!" i wogóle lubi mówić do wszystkich per „wy". Dalsze cechy takiego filozofa są: brudne paznokcie, brudny kołnierzyk, tudzież łupież.

Nie wiem, czy pan Feminolog należy do tego gatunku ludzi. W każdym razie pozwolę sobie dać mu podpowiedź, chociażby jako rekompensatę za tę książeczkę, której zawdzięczam niniejszy feljeton:

A więc, **słuchajcie**, „kolego" Feminologu! Żeby coś stworzyć „względem literatury", należy wpierw przesiąknąć się gramatyką polską. Skonkretowawszy swe abstrakcje męskie, analizując je procesem ścisłego schematu logicznego, powinno się ustalić system abstrahowania. Mężczyzna jest człowiekiem i literat — również. Przed przystąpieniem do umiłowania nas cielesnego i duchowego, należy się uczyć niejako szacunku względem nas, danych konkretnych czytelników. Gdy już się nauczycie nieźle pisać, podówczas złamcie pióro i popowadźcie dalej odziedziczony po tacie i mamie sklepik na Nalewkach...

A. S.

kach pięciu wielkich magazynów żydowskich, z których firmy Maurycy Frankensztein, Bracia Sułkowicz i Rozen Wiślicki są najpotężniejsze. Rozen Wiślicki w ciągu zaledwie trzechczterech lat tak się dorobił, że wystawił sobie w Łodzi pałac i fabrykę wartości 15 miljonów złotych. Obok tych bogacących się w szalonem tempie magnatów żydowskich, wegetuje najbardziej wyzyskiwana w Brzezinach warstwa chałupników-Polaków, których kosztem i krwawicą Żydzi dorobili się majątków. Chałupnicy ci, krawcy, dzielą się według wykonywanych czynności na: spodniarzy, t. j. szyjących tylko spodnie, marynarkarzy, kamizelkarzy i palciarzy. Wspomniane magazyny żydowskie dostarczają chałupnikom skrojony już materjał, a ci szyją poszczególne części ubrania, otrzymując za to nędzną do najwyższego stopnia zapłatę.

Jak strasznie chałupnicy ci są wyzyskiwani przez magazynierów Żydów, może dać tylko wyobrażenie zestawienie zarobków, jakie chałupnicy otrzymują za uszycie pewnych części garderoby. Za uszycie jednej pary męskich spodni krawiec otrzymuje od 18 groszy do 1,40 zł (1 złoty 40 gr płaci się już za pierwszorzędne wykonanie i z dobrego materjału). Za uszycie jednej pary spodenek dziecinnych od 8 do 15 groszy. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że chałupnik musi dołożyć do tego własne nici i węgiel do prasowania, oraz że w ciągu 16-godzinnego dnia pracy może tylko uszyć 5 par spodni, to zarobek spodniarza przy tak wytężonej pracy wynosi od 8 do 12 złotych tygodniowo.

•

Nie lepiej też mają marynarkarze. Za uszycie marynarki płaci się od 1 do 4 złotych. Ponieważ chałupnik najwyżej może uszyć dziennie jedną do dwóch marynarek i to z pomocą, i tu zarobek nie może przewyższyć 12 zł tygodniowo. Palciarze za uszycie palta pobierają 1.80 do 5 zł, kamizelkarze od 18 do 80 gr, kurtkarze od 80 gr do 1 zł.

Oto zarobki tych wyzyskiwanych do najwyższego stopnia ludzi, których potem i krwią żydowscy magazynierzy wystawiają sobie pałace. Jeżeli jeszcze taki chałupnik ma dość liczną rodzinę, która pomaga mu w pracy, to przy wielkiem nakładzie sił i pracy może zarobić z biedą od 15 do 17 złotych na tydzień. W sam raz tylko tyle, aby nie umrzeć z głodu i jutro znów napędzić zbogaconemu Żydowi parę tłustych banknotów do kieszeni.

Tragedja chałupników nie ogranicza się jeszcze do tego nieludzkiego, stosowanego względem nich zdzierstwa. W pełnym sezonie, chałupnik, choć napracuje się do upadłego, to jednak zarobi choćby na kartofle i sól i widmo śmierci głodowej narazie nie grozi ani jemu ani jego rodzinie. Ale sezon trwa najwyżej trzy miesiące w roku. Zarobki nie pozwalają na robienie pewnych oszczędności i wtedy po ukończeniu się sezonu zaczyna się prawdziwa gehenna chałupnika. Cudem tylko można nazwać to, że ludzie ci przetrwali dotąd te martwe okresy, choć dużo o tem mogłyby powiedzieć zapadłe mogiłki ich dzieci i słabszych fizycznie chałupników na porosłym darnią cmentarzu brzezińskim.

A pan Wiślicki buduje pałac i fabrykę za 15 miljonów złotych.

Interwencja wyzyskiwanych chałupników u władz nie odniosła żadnego skutku i po staremu Polak krwią swą i potem tuczy przybłędę Żyda. Stosunek Żydów brzezińskich, których tam jest przygniatająca większość, jest nadzwyczaj wrogi do mieszkańców Polaków. Nierzadko zdarzają się wypadki dotkliwego pobicia dzieci chrześcijańskich przez żydowskich wyrostków. Agresywność Żydów brzezińskich jest posunięta do tego stopnia, że pewnego razu nie zawahali się poturbować 3 policjantów w cywilu za to tylko, że ci, jadąc rowerami, robili im wymówki, że tamują ruch na jezdni.

Głośny też był fakt pobicia przez Żydów brzezińskich kolarza niemieckiego na szosie przy Brzezinach, biorącego udział w zawodach urządzonych przez Polaków. Nic też dziwnego, że w tych warunkach powstał żywy odruch ludności polskiej, starającej się przeciwstawiać się rozwydrzonemu żydostwu.

Istniejące tam Koło Stronnictwa Narodowego coraz bardziej rozwija swoją działalność i coraz więcej Polaków garnie się do pracy nad oczyszczaniem kraju z obcego i wrogiego wszystkiemu, co polskie, elementu żydowskiego. Ciekawem zjawiskiem przedwyborczem w Brzezinach jest fakt, że jakkolwiek przed ogłoszeniem wyborów znajdowała się w Brzezinach spora liczba bezrobotnych, tak teraz niema dosłownie ani jednego. Wystarczy tylko pokazać się na ulicę, a władze miejskie natychmiast angażują do robót drogowych, miejskich itp.



Mieszkańcy szepcą sobie na ucho, że nagłe to ruszenie się robót jest zwykłym dumpingiem, mającym nakłonić do oddawania głosów według sławetnej nowej ordynacji.

Czy dużo naiwnych da się złapać, niewiadomo.

„Sanacja" po wyborach „otworzy" nowe kopalnie

Kapitalne obrazki ze „sanacyjnych" zebrań

Chorzów, 7. 9. — W Radzionkowie, odbył się we środę wiec „sanacyjny". Obecnych było około 500 osób. Przemawiało trzech kandydatów na posłów.

Na wywody jednego z kandydatów, aptekarza Gajdasa, który w swoim referacie zapewniał zebranych, że po wyborach zostaną otwarte nowe kopalnie, a tem samem byt materjalny tysięcznej masy bezrobotnych zostanie polepszony, wznoszono okrzyki „coście zrobili przez 9 lat? Topiliście kopalnie!" Na znak protestu wszyscy opuścili salę, pozostawiając kandydatów z grupą przywódców.

Przedstawiciel miejscowej „sanacji" przepraszał pozostałych, że gmina radzionkowska tak się zwarcholiła, gdyż... wszystkiego byłby się spodziewał, tylko nie tego. I tak „udał się wiec „sanacyjny" w Radzionkowie!

W Kochłowicach we czwartek odbył się wiec „sanacyjny", na którym przemawiał p. dyr. Ligoń, kandydat na posła z miasta Katowic. Obecnych było niespełna 100 osób mimo, że przedtem reklamowano zebranie, przez „wydzwanianie", oznajmiające przyjazd p. Ligonia. I tu się „sanacja" zawiodła.

We środę w Nowej Wsi zebranie „sanacyjne" urządzone przez Zjedn. Zawod. Zw. Polskiego, również „spaliło na panewce". Kiedy na sali padły okrzyki „kto jest przeciw „sanacji" — nie głosuje i niech opusza salę!" 80 proc. obecnych z okrzykiem „Niech żyje Polska narodowa" opuściło salę, pozostawiając skonsternowaną resztę.

Na wulkanie



— Aj waj, gewalt! Ten wulkan wcale nie myszli zgasnąć! Un wciąż wybucha i dymi, jak prawdziwa Etna...

Ruch narodowy na Śląsku

Imponujące zebrania przedwyborcze

Chorzów, 7. 9. — W Rojcy odbyło się w dniu 5 bm. zebranie przedwyborcze Str. Nar. z udziałem 350 osób. Na zebraniu aktualny referat wygłosił delegat wydz. pow. z Chorzowa. Przemówienie delegata wywołało wśród obecnych silne wrażenie. Kiedy referent w przemówieniu poruszył sprawę „sanacji" i Żydów, obecna na sali policja kilkakrotnie przerywała, nie pozwalając dalej mówić na ten temat. Okrzykiem na cześć Wielkiej Polski, Romana Dmowskiego i Hallera, zakończono zebranie.

We czwartek, dnia 5 b. m. odbyło się w Nowej Wsi wspaniałe zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego. Obecnych było 300 osób. Na zebraniu tem przemawiał delegat wydz. pow. z Chorzowa. Referat przerywano hucznemi oklaskami i jednogłośnie uchwalono nie głosować. Po ożywionej dyskusji, zakończono zebranie okrzykiem „Niech żyje Wielka Polska", oraz Hymnem Młodych.

W tym samym czasie odbył się wiec „sanacyjny", przy bardzo małem zainteresowaniu społeczeństwa.

We czwartek, 5 b. m. „odbył się" wiec Polek „sanacyjnych" w Świętochłowicach, na którym miał przemawiać tamt. naczelnik gminy p. Polak. Ponieważ p. naczelnik „raczył się" spóźnić, zebrane Polki „sanacyjne" zniecierpliwione długiem oczekiwaniem mówcy, uciekły do domów. Pan Polak przybywszy na wiec, zastał niestety tylko same pustki.

Posterunek przed bramą Brandenburską

Berlin (PAT) W związku z przejściem do czynnej służby wojskowej pewnej części policji państwowej przejęta została przez armję służba wartownicza przy Bramie Brandenburskiej w Berlinie. Wczoraj po raz pierwszy od czasu wojny zaciągnął w tem miejscu wartę oddział wojskowy.

Jeszcze dokoła kartek wyborczych

Ważne będą te kartki, na których wyborca da kreski dwom lub jednemu kandydatowi, albo nie da kreski żadnemu kandydatowi, co równa się głosowaniu na dwóch pierwszych kandydatów.

Nieważne natomiast będą kartki następujące:

1) kartki, kóre będą miały kreski przy nazwisku więcej, niż dwóch kandydatów (trzech, czterech itp.): ten wypadek podkreśla specjalnie komentarz Cara i Podoskiego do artykułu 68 ordynacji wyborczej; por poniżej rysunek 1;

2) kartki, na których przekreślone będą nazwiska wszystkich kandydatów i miejsc, przeznaczonych na kreski, jak w rysunku 2;

3) kartki inne, niż urzędowe.

Dla uniknięcia nieporozumień przedstawiamy poniżej typ 1 oraz typ 2 kartki nieważnej:

1. Dr. Leon Surzyński
2. Stanisław Mróz
3. Janina Jakubowska
4. Ludwik Sobkowiak
5. Inż. Tadeusz Leszczyński

~~1. Dr. Leon Surzyński~~
~~2. Stanisław Mróz~~
~~3. Janina Jakubowska~~
~~4. Ludwik Sobkowiak~~
~~5. Inż. Tadeusz Leszczyński~~

na gorącym uczynku

Książę Leon Sapieha jest kandydatem okręgu Przemyśl — Jarosław — Jaworów. Z tej racji raczył łaskawie udzielić wywiadu współpracownikowi „Czasu" Otóż książę pan okazuje się niebylejakim prorokiem, widzi przyszłość jak na dłoni a nadewszystko widzi świetlaną przyszłość Polski.

„Kiedy — powiada w wydanej przez siebie ulotce wyborczej — zapomnimy (!) tę wstrętną politykę partyjną i zarzucimy **rozkładową** walkę klas — natenczas ujrzymy (!) **natychmiast miljony** (!) zadowolonych robotników. — pracujących z wdzięcznością i entuzjazmem"

Chcielibyśmy, aby słowo księcia pana stało się ciałem i chcielibyśmy bezwątpienia widzieć owe „miljony zadowolonych robotników, pracujących z wdzięcznością i entuzjazmem", — ale przedewszystkiem chcielibyśmy, aby książę pan nauczył się pisać poprawnie po polsku...

* * *

Żydzi, którzy w ostatnim okresie wzmożyli w prasie agitację za wyborami i równocześnie akcję przeciwko Obozowi Narodowemu, z dużem zaniepokojeniem oczekują rezultatów wyborów. Nie przywiązują wielkiej wagi do kwestji, **kto** będzie wybrany. W obecnych wyborach jest to dla nich kwestja bez istotnego znaczenia. Wiedzą bowiem dobrze, że nowy Sejm nie będzie zawierał ludzi, domagających się stanowczo odżydzenia Polski. Niepokoi ich inne zagadnienie. Z coraz większem zdenerwowaniem śledzą rozwój nastrojów, skierowanych zdecydowanie przeciwko wyborom, przeciwko udziałowi w wyborach. Zdają sobie coraz bardziej sprawę z tego, że decydujący dla przyszłości będzie ciężar konsekwencyj, jakie wypływać będą w przebiegu dalszych zdarzeń z faktu masowego wstrzymania się od udziału w wyborach. Żydowski „Nasz Przegląd" daje tym obawom wyraz, pisząc:

„Nowy Sejm nie zmieni ustroju państwa, nie będzie wpływał na urządzenie, ale frekwencja zdecyduje o rozgrywce wewnętrznej, o tem komu przypadnie wielka wygrana w ostatniem ciągnieniu."

Żydkowie czują już coś w powietrzu...

Wyborcze okruchy

Abisynja, gwiazdy i... wybory

W kolumnowej sali starego pałacu zebrała się elita. Kilku doktorów, którzy o medycynie dawno zapomnieli, kilku notarjuszów, co śnili o orderze Białego Orła, trochę urzędników, resztę tworzyli policja i woźni.

Zebranie przedwyborcze, ciche, żałobne. Bez muzyki i tańców; bez fasonu. Ot takie zebranie w rodzinnem kółku.

Na mównicy zasiedli kandydaci na posłów i senatorów. Musieli się dać poznać wyborcom. Lekarz mówił o gwiazdach, adwokat o cholerze, jakiś dziennikarz o tem jak szyć szewcom buty.

Zebrany tłum urzędniczy słuchał z apatją, jak codziennych instrukcyj swych przełożonych. Jeden z kandydatów mówił nawet o Abisynji, ale nie o wyborach.

Zebrana „inteligencja" zachowywała się jak na akademji. Nikt nawet głośno nosa nie śmiał wytrzeć.

Naraz do głosu zapisał się robotnik w wytartej marynarce.

Wszedł pewnie na mównicę i zaczął...

— Ciekawa jest Abisynja i ciekawe są gwiazdy. Lecz chyba panowie zebraliście się tu poto, by mówić o wyborach, nie stwierdzajcie więc sami, że wybory te obchodzą was tyle, co powódź w Chinach, czy wojna w Abisynji. Pozbądźcie się strachu i mówcie o tem, czego się boicie. Mówcie o wyborach.

A może już zrozumieliście, że szkoda słów... Na wszelki wypadek niektórzy wasi towarzysze zrzekli się mandatów...

Nową ordynacją usunęliście za nawias życia państwowego wielką siłę... chłopa i robotnika, a teraz boicie się tej groźnej siły.

Wy tej siły boicie się... I nie pomogą wam różne zwroty i różne fronty. Coraz bardziej uświadomiony robotnik i chłop nie pozwoli, by zrobiono z niego martwą pozycję w życiu Narodu.

To, coście mu odebrali, on sam po to ręką sięgnie.

Cóż wy za posłów chcecie nominować. Trochę Żydów, a reszta wasi sekretarze, którzy znają musztrę i zawsze na baczność staną.

Całe towarzystwo zbaraniało. Przewodniczący zielony z przerażenia wykrztusił:

— To jest podłość, aby student udawał robotnika i występował w jego obronie.

Robotniczy mówca zaśmiał się.

— To jest waszą tragedją, że wśród was inteligenci są mniej uświadomieni, niż u nas w Obozie Narodowym robotnicy

To mówiąc, rzucił pod nos przewodniczącemu swą kartę bezrobocia.

Kelly.

Masowe aresztowania w Warszawie

Rewizje i ich wyniki — Nielegalne ulotki, petardy i proch

Warszawa. (Tel. wł.). W sobotę nad ranem urząd śledczy przeprowadził liczne rewizje i aresztowania wśród b. członków O. N. R. i wśród członków sekcji Młodych Stron Narodowego. W wyniku rewizji aresztowano kilkadziesiąt osób, m. in. lekarza Żańskiego, aplikanta adwokackiego Pączkowskiego, Bolesława Oziubińskiego, Kazimierza Źiółkowskiego i Wacława Krasuckiego, działacza S. N. Tadeusza Herniczka, Antoniego Ługowskiego i innych. U resztowanych znaleziono ulotki nielegalne.

W fabryce wyrobów betonowych „Bios" przy ul. Grochowskiej w składzie przylegającym do warsztatów ślusarskich funkcjonarjusze władz bezpieczeństwa znaleźli nielegalne ulotki, petardy i proch, powielacz, papier, farbę do druków oraz gotowe szablony o treści „O. N. R. czuwa".

Dyrektor fabryki inż. Kułak oświadczył, że magazyn został wynajęty i on sam nie interesował się, co jest w magazynie przechowywane. Materjały, wybuchowe, petardy i proch zostały przesłane do wydziału pyrotechnicznego dla zbadania ich siły wybuchowej, przybory drukarskie szablony i ulotki przewieziono do wydziału politycznego urzędu śledczego. (w)

Aresztowania, rewizje, aresztowania...

Przez więzienia i areszty przesuwają się dziesiątki narodowców

Borzykowo (pow. Wrześnią), 7. 9. W dniu 6 b. m. policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu prezesa koła S. N. p. Śmigielskiego i kierownika Młodych S. N. p. Antoniego Pietrygi. Rewizja nie dała wyników. Pp. Pietrygę i Śmigielskiego aresztowane i odstawiono do więzienia we Wrześni.

Inowrocław, 7. 9. — W Inowrocławiu przeprowadzono rewizję u szeregu działaczy Obozu Narodowego m. in. u prezesa Stronnictwa Narodowego dr. Ganowicza. Po rewizji dokonano kilku aresztowań.

Częstochowa, 7. 9. — Policja przeprowadziła w ostatnich dniach szereg rewizyj w mieszkaniach członków Stron. Narodowego, poszukując ulotek. M in przeprowadzono rewizje w mieszkaniach pp. Longina Strzeleckiego, H. Stysińskiego, St. Deski, M. Sowińskiego, H. Książka, M. Wodeckiego i prezesa S. N., mgr. Piotra Kozerskiego. Równocześnie rewizje przeprowadzono u wszystkich niemal kierowników placówek S. N. w pow. częstochowskim.

Miechów, 7. 9 — W dniu 4 b. m policja przeprowadziła rewizję w sekretarjacie Stron. Narodowego w Miechowie, w mieszkaniu prezesa S. N. p. Zaporskiego, w spółce szewckiej „Zgoda" i u p. J. Spiechowicza. Znaleziono 32 ulotki, wydane przez zarząd główny Stron. Narodowego p. t. „Polacy". Nadto przeprowadzono w poszczególnych wsiach pow. miechowskiego rewizje, zakończone wynikiem negatywnym.

Konin, 7. 9. — W dniu 5 bm. policja aresztowała Józefa Bogaczewskiego, członka S. N. w Koninie, i Władysława Jaworskiego z Gosławic. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego obu osadzono w więzieniu konińskiem.

W dniu 7 bm. policja mundurowa przeprowadziła rewizję w lokalu Stron. Narodowego w Koninie oraz rewizje osobiste znajdujących się w sekretarjacie członków S. N. Po rewizji aresztowano p. Jana Tworka, kierownika koła S. N.

Radom, 7. 9. — Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu p. W. Hofmana, poszukując ulotek p. t. „Polacy".

Policja aresztowała członka Stron. Narodowego Wasiaka Franciszka ze wsi Aleksandrów, gm. Gzowice. Wasiaka po 24 godzinach wypuszczono na wolność. — Rewizję przeprowadzono również w mieszkaniu p. Piotra Kuropieski w Jedlni-Letnisko.

Pabjanice, 7. 9. — W nocy na 6 bm. policja aresztowała w Pabjanicach kilkunastu członków Stron. Narodowego, przeprowadzając równocześnie w ich mieszkaniach rewizję. Przebywają w areszcie pp. Bronisław Pazdej (ul. Św.-Krzyska 56), Bronisław Małolepszy (ul. Moniuszki 45), Kupka Kazimierz (ul. Żórawia 7), Grajlkowski Stefan (Karnyszewice), Barocha Edmund (ul. Leśna 55), Studziński Kazimierz (ul. Kapliczna 11) i Sibert Eugenjusz (ul. Łąkowa 14).

Żywiec, 7. 9. — W dniu 6 b. m policja przeprowadziła rewizję w lokalu Stron. Narodowego przy ul. Mickiewicza 115. Rewizja dała wynik negatywny. Przeprowadzono również rewizję obecnych w lokalu członków Stron. Narodowego Aresztowano członków S. N. pp. Karola Midora i W. Zwierzynową.

Chorzów, 7. 9. — W dniu 6 b. m policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu kierownika obwodowego S. N. p. Biernata w Chropaczowie. Zabrano 120 ulotek p. t. „Nie głosujemy".

W Nowej Wsi aresztowano 3 członków Stron. Narodowego koło Kochłowice pp. kierownika Edmunda Sojkę, Dziuronia i Wyplera.

W Wielkich Hajdukach aresztowano 2 członków Stron. Narodowego.

Zwolniono z aresztu p. Skrzypczaka, kierownika koła S. N. w Chronaczowie, pp. Kramarczyka i Zajkę, członków S. N. w Pawłowie i dwóch członków S. N. w Bielszowicach.

Po rozprawie, odbytej w sądzie grodzkim w dniu 6 b. m. przeciw p inż. Mianowskiemu, członkowi S. N., zakończonej wynikiem uniewinniającym, policja przeprowadziła rewizję osobistą u członków S. N. pp. Józefa Maciejewskiego, Władysława Jakubowskiego, Dyonizego Górskiego i Henryka Heyduckiego, którzy przybyli na rozprawę w charakterze świadków Rewizję przeprowadzono również w lokalu Stron Narodowego w Chorzowie oraz w lokalu Stron. Narodowego i w agenturze „Orędownika" w Chorzowie IV przy ul. 3 Maja 29. Zabrano różne notatki i papiery prywatne.

Sieradz, 7. 9. — Policja aresztowała członka S. N. p. Muszyńskiego za kolportowanie ulotki p. t. „Polacy" Następnego dnia p. Muszyńskiego zwolniono. Aresztowano również a następnie zwolniono członków S. N., pp. Radeckiego, Kozłowskiego i Michalaka.

Cały zarząd S. N. w Pabjanicach aresztowany!

Pabjanice, 7. 9. W sobotę o godzinie 3 nad ranem policja z polecenia starosty Konopackiego dokonała skrupulatnej rewizji u następujących działaczy narodowych pow. łaskiego, członków zarządu powiatowego i miejskiego Stron. Narodowego, w poszukiwaniu broni, gazów i nielegalnych ulotek, mianowicie u Zygmunta Kraja, kierownika powiatowego, Jerzego Lewandowskiego, b. więźnia z Berezy Kartuskiej, Stanisława Kośmidra, ławnika Obozu Narodowego, Zygmunta Wajsa, prezesa Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu, Antoniego Geislera, Kazimierza Studzińskiego, Bronisława Małolepszego, Edmunda Barochy, Józefa Grali, znanego z aresztowania na rozbitym swego czasu wiecu Wojtka Malinowskiego, Stefana Grajkowskiego, Władysława Kostrzewę, Bronisława Pazdeja, Kazimierza Kupkę, Eugenjusza Siberta.

Wszystkich wyżej wymienionych, prócz Lewandowskiego, który od kilku dni jest na kuracji, aresztowano i odstawiono do aresztu. Aresztowania w dalszym ciągu trwają nawet po wsiach.

Jak z powyższego wynika, aresztowano cały zarząd Stronnictwa Narodowego.

Zamknięcie lokalu S. N.

Pabjanice. (Tel. wł.) Na dzień 6 bm. Str. Narodowe w Pabjanicach zwołało wielkie zebranie do lokalu na ul. Pułaskiego. Można sobie wyobrazić zdziwienie przybyłych, kiedy zauważyli przed lokalem policję, która z nakazu starosty powiatowego nie pozwalała nawet na otworzenie lokalu i wstęp członków za legitymacjami.

Kiedy sekretarz Koła Tadeusz Kraj zwrócił się do komisarza P. P. p. Grzywaka, ten wyjaśnił mu, że lokal został zamknięty z nakazu starosty. Wobec tego oświadczenia sekretarz odwołał zebranie i wówczas dopiero lokal otwarto.

Przez cały wieczór przed lokalem pełnił służbę posterunkowy. Nadmienić należy, że koło lokalu S. N. krążyła liczna bojówka „sanacyjna".

Zapowiadane na 7 bm. zebranie również zostało przez starostę powiatowego zakazane.

Porażka „sanacji" w Jędrzejowie

Większość publiczności opuściła zebranie

Kielce, 8. 9. Dnia 5 bm. zostało zwołane do Jędrzejowa zebranie przedwyborcze z udziałem „sanacyjnych" kandydatów, b. posłów Gorczycy, Sobczyka i p. Rydla.

Ponieważ był to dzień jarmarczny, zgromadziła się wiel ilość chłopów. Po przemówieniach kandydatów, których słuchano niechętnie, zabrał głos kierownik organizacyjny Str. Narod. p. W Siewior, który w krótkiem, lecz mocnem przemówieniu poddał druzgocącej krytyce „dobrodziejstwa" „sanacyjne"; podkreślił, że dziś już chłopi i mieszczanie nie dadzą się wodzić na „sanacyjnej" smyczy.

Przemówienie kol. Siewiora było przerywane oklaskami, a po skończeniu wyszła na ulicę. — Wśród okrzyków na cześć Obozu Narodowego i R. Dmowskiego olbrzymia większość zebranych opuściła salę.

Pozostała na sali garść urzędników, pisarzy gminnych i sołtysów

Płonący samolot runął na dach kościoła

Następnie stoczył się na dach domu, wzniecił pożar i spadł na ulicę

Londyn. (Tel wł.). Straszna katastrofa lotnicza wydarzyła się w sobotę po południu w mieście Blackpol, w hrabstwie Lancaster.

Podczas lotu ćwiczebnego eskadry złożonej z pięciu aparatów wojskowych, jeden z nich zderzył się z samolaem sportowym, znajdującym się w tym samym czasie również w powietrzu. Mimo uszkodzenia aparat wojskowy dołał wylądować szczęśliwie na lotnisku, natomiast samolot sportowy stanał po zderzeniu w płomieniach i z wielką szybkością zaczął spadać w dół.

Z aparatu wypadła towarzyszka pilota, która poniosła śmierć, pilot zaś zginął w płomieniach. Zwęglone zwłoki wydobyła z pod szczątków aparatu straż ogniowa.

Spadając, płonący samolot sportowy runął na dach miejscowego kościoła, stamtąd na dach domu mieszkalnego. Wśród mieszkańców powstała ogromna panika. Z trudem zdołali oni w ostatniej chwili ujść z życiem. Samolot w końcu spadł z dachu na ulicę, gdzie legł do reszty rozbity.

Przybyła straż ogniowa ugasiła pożar, jaki wybuchł w domu mieszkalnym. Od spadających cegieł i części dachu raniona została jedna przechodząca w chwili wypadku na ulicy kobieta.

Mimo natychmiastowej pomocy, zmarła ona wkrótce w szpitalu.

Turniej szachowy

Łódź (PAT) W trzeciem kole międzynarodowego turnieju dr. Tartakower wygrał z Kolskim, Appel przegrał z L. Steinerem. Inne partje nie zostały zakończone.

Po trzech kołach prowadzi dr. Tartakower 2 pkt. i jedna partja niedokończona, przed Winterem (Angl.) 1,5 pkt. i jedna niedokończona oraz L. Steinerem (Węg.) 1 pkt. i jedna niedokończona.

Wiadomości

Na czas kongresu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze od 9 do 17 b. m. władze wydały zakaz przelotu nad miastem i okolicą w promieniu 10 km.

*

W Szumbergu na Morawach aresztowano komiwojażera Borbeta Ertla, którego żandarmerja przyłapała na kolportowaniu ulotek niemieckich, godzących w całość republiki czechosłowackiej i agitujących za przyłączeniem Śląska opawskiego do Rzeszy. W czasie aresztowania Ertl wznosił okrzyki na cześć Hitlera.

*

Cała Jugosławja obchodziła uroczyście rocznicę urodzin króla Piotra drugiego.

*

Wyższy sąd karny skazał 18 komunistów, oskarżonych o prowadzenie nielegalnej akcji wywrotowej pod płaszczykiem robotniczej organizacji sportowej, na kary pozbawienia wolności. Główny oskarżony dostał 10 lat ciężkiego więzienia.

*

Niem. Biuro Informacyjne donosi z Kowna, że śledztwo w sprawie strajku chłopskiego w południowej części Litwy nie jest jeszcze zakończone. Do chwili obecnej aresztowano ogółem 120 osób.

*

Śledztwo w Rumunji w sprawie wydalonego narodowo - socjalistycznego dziennikarza Webera ustaliło, że utrzymywał stosunki z Ukraińcami na Bukowinie i w Besarabji. Na podstawie raportów policyjnych rząd rumuński zamknął 6 pism radykalnych, którym udowodniono, że były finansowo wspierane przez czynniki zagraniczne.

*

Prasa wiedeńska donosi, jakoby niektórzy przywódcy narodowo-socjalistyczni posiadali zagraniczne konta bankowe.

*

W Kownie aresztowano bandę rozbójników, złożoną z 20 ludzi, której hersztem był 57-letni Aleksander Kleme Klemantis.

*

Lotnik francuski przeleciał trasę Paryż — Algier — Paryż w ciągu 12 godzin.

*

W stoczniach niemieckich buduje się 54 jednostki morskie, liczące 180 tysięcy tonn.

*

We Francji aresztowano kupca, który w ciągu trzech lat wystawił znaczną ilość fałszywych weksli na olbrzymią sumę 20 milj. franków.

*

W Niemczech zakazane zostały następujące pisma: „Koenigsberg Katholisches Kirchenblatt“, „Ermlendisches Kirchenblatt“ i „Westdeutsche Beamtenzeitung“.

*

W dniu 3 bm. zmarł biskup Harlemu, ks. Jan Dominik Józef Aengenent, jeden z najwybitniejszych działaczy społecznych i katolickich w Holandji.

Gwałtowna nawałnica nad Morzem Północnem

Hamburg. (PAT). Nad Morzem Północnem i nad całem północnem wybrzeżem Niemiec przeszła w piątek gwałtowna nawałnica, przyczem silny wicher północno-zachodni zepchnął wielkie masy wód do Łoby.

O godz. 22-ej w dolnym biegu Łaby statek wycieczkowy, na którym znajdowało się około 300 pasażerów, w czem większość dzieci w wieku szkolnym, zepchnięty został przez nawałnicę na nisko położone obszary przybrzeżne, zalane przez wzbierającą wodę.

Niebawem statek osiadł na mieliźnie. Wszystkich pasażerów udało się przewieźć na ląd, bądź przy pomocy łodzi, bądź też, jeśli chodziło o mniejsze dzieci przenieść na ląd na rękach. Prowadzący akcję ratunkową znajdo ·ali się częstokroć po szyję w wodzie.

Obłuda „sanacji“ zdemaskowana!

Kandydaci do Sejmu na Śląsku musieli podpisać deklarację, w której zobowiązują się do złożenia mandatu na żądanie B. B.

Warszawa. (Tel. wł.). Katowicka „Przyszłość“ podaje, że na terenie woj. śląskiego wybrani na zebraniu w dniu 14 sierpnia kandydaci do Sejmu musieli podpisać deklarację, które złożono u sekretarza wojewódzkiego B. B., a kandydata na posła, Kopcia.

W pierwszym punkcie deklaracja obejmuje wyrażenie zgody na współpracę z Narodowo - Chrześcijańskim Zjednoczeniem Pracy, taką bowiem nazwę nosi śląskie B. B.

Drugi punkt zawiera zobowiązanie co do zrzeczenia się mandatu na żądanie władz B. B. wrazie niezgodnego z interesem B. B. postępowania. Przedstawicieli Z. Z. Z odmówili podpisania tych deklaracyj a podpisali tylko zobowązania wobec władzy organizacji Z. Z. Z. Przedstawiciel Zjednoczenia Polskiego Grajek podpisal deklarację B. B. i potwierdził ją także pieczątką Z. Z. Z. (w)

Włochy żądają mandatu nad Abisynją

Małe prawdopodobieństwo zażegnania wojny

Genewa. (PAT). Komitet pięciu dla zatargu włosko-abisyńskiego odbył dziś przed południem swe drugie posiedzenie. Obecni byli: Madiaraga, Eden, Laval i Aras. W toku posiedzenia zaznajomiono się z dokumentami, przedstawionemi komitetowi oraz z dotychczasowych przebiegów rokowań.

Prace komitetu pięciu zmierzać mają do opracowania w ciągu niedługiego czasu rezolucji, która przedstawiona będzie radzie Ligi. Ponadto komitet zabiegać ma o uzyskanie zgody stron, co do zaniechania zarządzeń, mogących pogorszyć sytuację. Przewodniczący komitetu wystosować ma podobne w tej sprawie list do delegacyj włoskiej i abisyńskiej.

Londyn. (Tel. wł.). Prasa angielska stwierdza, że widoki na porozumienie z Włochami są bardzo słabe, a komisja pięciu, zdaniem przez radę Ligi Narodów wyłoniona może tylko powrócić do propozycyj wytkniętych w Paryżu i odrzuconych przez Mussoliniego.

Naogół prasa angielska wyraża przypuszczenie, że Włosi nie przyjmą w Genewie żadnego innego załatwienia, niż udzielenia im przez Ligę mandatu nad Abisynją.

„Douglasy“ lecą do Polski

Jeden aparat jest już w Warszawie, drugi leci dziś z Berlina do stolicy

Poznań, 9. 9. Wczoraj, w sobotę, o godz. 11,30 na lotnisku w Ławicy zatrzymał się, w drodze z Berlina do Warszawy, dwumotorowy samolot pasażerski typu „Douglas“, zakupiony w Ameryce dla polskich linij lotniczych „Lot“. Samolot, który pilotował Jerzy Mitz w towarzystwie mechanika - radjotelegrafisty p. Piskorza, uzupełnił w Poznaniu zapas benzyny i o godz. 12-tej w południe wystartował do Warszawy.

Drugi samolot „Douglas“ odbędzie podróż z Berlina do Warszawy dziś w niedzielę, nie zatrzymując się po drodze.

Prowadzić go będą piloci Budzyński i Karpiński.

Aparaty „Douglas D. C. 2“ zbudowane zostały w kalifornijskich zakładach lotniczych w Santa Monica. Każdy 14-miejscowy aparat zaopatrzony jest w dwa silniki Pegasus VI, każdy o sile 740 k. m. Olbrzym napowietrzny waży z pełnem obciążeniem, tj. z pasażerami i paliwem 8.200 kg. O wielkości tego olbrzymiego ptaka może dać pojęcie rozpiętość jego skrzydeł, która wynosi 26 m. Podróż z fabryki do Nowego Jorku „Douglasy“ odbyły lotem, przebywając odległość 4.350 km w 15 godzin. Szybkość podróżna sięga 270 km, a maksymalna szybkość przewyższa 300 km/g. Na pokładzie powietrznego olbrzyma komunikacyjnego są przewidziane trzy miejsca dla obsługi, a więc dla pilota, mechanika - radjotelegrafisty i stewarda.

Oba „Douglasy“ zostały przewiezione z Nowego Jorku okrętem do Cherbourga, skąd przed dwoma tygodniami odleciały do Berlina, gdzie na lotnisku Tempelhof, oblatywali je nasi piloci Mitz, Karpiński i Budzyński.

Oba „Douglasy“ będą utrzymywały komunikację między Warszawą a Berlinem.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę o godz. 13 wylądował na lotnisku na Okęciu samolot typu „Douglas D. C. 2“, zamówiony przez „Lot“. Na lotnisko przybyli przedstawiciele władz lotniczych, licznie oficerowie lotnictwa, oraz przedstawiciele prasy.

Samolot, po zatoczeniu kilku kół nad lotniskiem, osiadł lekko na ziemi. Jest to dolnopłat, wykonany całkowicie z metalu, wyposażony w dwa silniki o mocy 750 K. M. Aerodynamiczny kształt maszyny z chowanem w locie podwoziem pozwala na rozwijanie wielkich szybkości.

Wielka kabina pasażerska, urządzona z dużym komfortem, mieści 14 wygodnych foteli, które są w ten sposób skonstruowane, że można na nich siedzieć i leżeć w dowolnej pozycji.

Episkopat niemiecki do duchowieństwa

Warszawa. (Tel. wł.). W orędziu, wystosowanem przez konferencję episkopatu do duchowieństwa biskupi niemieccy zaznaczają, że zwrócili się do kanclerza Rzeszy ze specjalnem memorjałem, w którym wskazują na prowadzoną specjalną kampanję podjudzania przeciwko klerowi i na mocy konkordatu domagają się skuteczniejszej ochrony czci duchowieństwa.

Dzisiaj — stwierdza orędzie — wierzy się denuncjatorom, nie dając możności kapłanom usprawiedliwienia się. Prawie codziennie księża są obrzucani obelgami i nie mogą się bronić. Wobec tych niezaprzeczalnych dowodów „Kulturkapfu“ biskupi przypominają duchowieństwu księcia apostołów.

Dalej list pasterski nawołuje, ażeby księża na ambonie, w szkole i w rozmowach prywatnych unikali wszelkich uwag na temat polityczny, a kazanie ma być tak przygotowane, ażeby mogli zdać sprawozdanie z każdego słowa, a obecność szpiegów i donosicieli nie powinna pobudzać księdza do nieprzemyślanych powiedzeń.

Jeżeli księża na mocy swego posłannictwa głoszą prawdy wiekuiste i bronią ich, jeżeli przestrzegają w swych diecezjach przed fałszowaniem dogmatów, to nie jest to dążeniem do władzy politycznej, ale spełnianiem obowiązku. (w)

Rozbita firma

Paryż (PAT) „Le Petit Parisien“ donosi z Nowego Jorku, że słynna firma bankowa J. P. Morgan została rozbita.

Wystąpili z niej trzej główni wspólnicy Stanley Ewins i Henri Morgan, którzy założyli nowy bank pod firmą „Morgan, Stanley i et Co“.

UWAGI

Wśród grzmotu mów w Genewie, siarczystych rakiet prasy rzymskiej, kłopotu Francuzów i spleenu Edena taki oto rajski obrazek sielanki włosko-abisyńskiej:

Komisja pojednawcza w sprawie incydentu granicznego pod Ual-Ual, której przewodniczy chytry poseł Grecji p. Politis, a wśród której członków znajdują się dwie najbardziej miarodajne figury — delegaci Rzymu i Addis Abeby, zakończyła swe prace piętnasto-stronnicowym raportem, w którym powiedziano z rozbrajającą prostotą, że — żadnego incydentu wogóle nie było.

Innemi słowy wszyscy członkowie komisji, nie wyłączając delegatów Włoch i Abisynji, doszli do przekonania, że w owej pukaninie granicznej między oddziałem kolonjalnym Włoch a tubylcami z pod sztandaru negusa nikt nie ponosi winy. Jedni „myśleli“, że drudzy „myśleli“, ci „rozumieli“, że tamci coś „chcieli“ itd. — Koniec końcem zamknięto deliberacje rozczulającym uściskiem włosko-abisyńskim w Genewie. Jakby na przekór ciemnym chmurom, które zbierają się w coraz gęstsze kłęby. Idylla!

Salomonowy wyrok komisji mógł oczywiście dojść do skutku tylko dzięki pojednawczemu stanowisku strony włoskiej. Kilka tygodni temu — z racji tajemniczego wypadku konsula Falconiego — dały Włochy również dowód, że nie szukają drobnych incydentów jako pretekstu do wojny. „Wojna jest postanowiona — i basta“, brzmi tenor oświadczeń Mussoliniego.

Ta szczerość w stawianiu kwestji ma nawet w sobie coś szczególnego, zwłaszcza gdy porównać to z często stosowanym w polityce fałszem, w myśl rzekomych ideałów

Wrzesień

8

NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Narodzenie N. M. P.
Poniedziałek: Gorgonjusza pr.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Radosławy.
Poniedziałek: Sobiebóra.
Słońca: wschód 5,14
zachód 18,26
Długość dnia 13 g. 12 min.
Księżyca: wschód 16,11; zachód 24,10.
Faza: 4 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 — 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Jankielewicza, Stary Rynek 9 (żydowska), Głuchowskiego Narutowicza 6, Hamburga, Główna 50, Pawłowskiego, Piotrkowska 307, Piotrkowskiego, Pomorska 91, Steckla, Limanowskiego 37.
Pogotowie: Tel 102-00.
Straż ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski (Śródmiejska 15) o godz. 4 pop. „Wróg ludu", o godz. 8.30 „Mysz kościelna".

Dom Ludowy (na Chojnach): „Skalmierzanki". 2 przedst. o 4.15 i 8,15.

Cyrk „Sport-Palace" (Narutowicza 61). Dalszy ciąg turnieju walk francuskich. pocz. o godzinie 8.45.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Młody las".
Bratnia Strzecha — „Adjutant Jego Wysokości".
Grand Kino — „Roześmiane oczy".
Corso — „Dama z Moulin Rouge".
Capitol — „Hrabia Monte Christo".
Czary — „Przyjaciele i kochankowie".
Mewa — „Sprzedany głos".
Miraż — „Antek policmajster".
Mimoza — „Marsz Rakoczego".
Oświatowy — „Melodje cygańskie".
Ludowy — „Śluby ułańskie".
Przedwiośnie — „Marzenia miłosne".
Palace — „Powrót Frankensteina".
Rakieta — „Pieśń słońca".
Stylowy — „Dla ciebie śpiewam".
Zachęta — „Żona w złotej klatce".

KOMUNIKATY

ROBOTNIK - NARODOWIEC, LICZĄCY LAT 22 POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY.

NOTUJEMY

Co na to Dozór Sanitarny? W Łodzi przy ul. Sienkiewicza 74 znajduje się farbiarnia i szarparnia, której właścicielem jest Żyd Nachum Silberberg. W farbiarni tej wykonuje się prace, wchodzące w zakres karbonizacji, czyli wypalanie bawełny z wełny zapomocą kwasów żrących, które niemożliwie cuchną. Żydowski fabrykant ową wypaloną już bawełnę, nasiąkniętą jeszcze kwasami zamiast umieszczać w jakimś zbiorniku, czy też filtrze, kieruje wprost do przewodu kominowego. Cząsteczki kwasów, którym nasiąknięta jest owa bawełna roznoszą się w powietrzu i dostają się do organizmów mieszkańców, przyległych do fabryki Silberberga posesyj. Lokatorzy zatruwanych posesyj udawali się kilkakrotnie do Dozoru Sanitarnego przy ul. Sosnowej i wskazywali na okropne warunki zdrowotne, wynikłe z niechlujstwa żydowskiego, jednak od tego czasu upłynął rok i w sytuacji opisanej nic się nie zmieniło. Nadmienić należy, że Silberberg był niedawno skazany przez Inspektorat Pracy na 500 zł grzywny za pracę w dni świąteczne.

Piętnujemy! P. Józef Trawkowski, aptekarz, znany działacz „sanacyjny", b. radny, chodzi strzydz i golić się do żydowskiego zakładu fryzjerskiego Bernhelma przy ul. Brzezińskiej 51. — P. Wrede, dyrektor Łódzkich Elektr. Kolei Dojazd., kupował w dniu 4 b. m. kosmetyki w żydowskiej perfumerji „Violet" przy ul. Piotrkowskiej 95. Czyżby już nie było chrześcijańskich składów z kosmetykami? — Bronisława Kaczmarek (ul. Żydowska 34), Marjanna Matczak (Dworska 11), p. Balkowski (Zgierska 77) i p. Karsz (Zgierska 104). Wszyscy wymienieni kupowali u Żydów. Ponadto p. Job, zam. przy ul. Murarskiej 12, wynajmuje żydowską resorkę Żyda Wietrznika. P. Lange Oskar, zam. przy ul. Zgierskiej 103/104, kupuje pasze dla koni u Żyda. Wstyd!

„Mysz kościelna" z Jadwigą Zaklicką w niedziele o godz. 8,30 wiecz. punktualnie.

Przedstawienia popularne w Teatrze Miejskim. Dyr. Teatru Miejskiego, pragnąc udostępnić teatr najszerszym sferom łódzkiego społeczeństwa, organizuje przedstawienie po cenach popularnych. Poniedziałki przeznaczone będą dla związków rzemieślniczych, a we wtorki dawane będą przedstawienia dla pracowników umysłowych: członków „Związku Pracowników Biurowych", „Związku Pracowników Handlowych", „Unji Pracowników Biurowych i Handlowych", „Związku Pracowników Skarbowych" oraz „Związku Pracowników Zarządu Miejskiego". Ceny biletów na spektakle te od 40 gr do 1,85. Środy przeznaczone będą na przedstawienia robotnicze: dla członków związków: „Chrześcijańskiego Związku Robotników" itd.

Sprostowanie. W dniu 2. b. m. w nr. 201 „Orędownika" ukazała się wiadomość, podana przezemnie, jakoby Irena Widenek, posiadająca owocarnię przy ul. Pabjanickiej nr. 10 w domu p. Rutkowskiego, była Żydówką. Wobec tego, że wiadomość powyższa okazała się nieprawdziwą, pragnę tą drogą naprawić swój błąd i krzywdę moralną, jaką wyrządziłem p. Widenek, wynagrodzić, przepraszając Ją publicznie."

Władysław Biskupski.

KRONIKA WYPADKÓW

Wypadek przy pracy. W fabryce przy ul. Kilińskiego 243 uległ wypadkowi robotnik Stefan Rogowski, z ul. Dąbrowskiego 81. Rogowski przygnieciony wałem maszyny doznał złamania kilku żeber i obu rąk. Rannego umieszczono w szpitalu. (k)

Alarm w Łodzi!

Oczywiście — przeciwlotniczo-gazowy — Wrażenia z dnia

Łódź, 8. 9. Onegdaj w godzinach wieczornych zarządzono w Łodzi alarm przeciwlotniczo-gazowy. Ruch uliczny został zatamowany, a światła pogasły. W rezultacie nie odbyło się szereg zebrań zwołanych na ten dzień i obecnie organizatorzy owych zebrań mogą śmiało powiedzieć, że przyczyną niepowodzenia jest **nie brak uczestników, jak to poprzednio bywało,** lecz siła wyższa. Dobre i to.

*

Jednakże nalotu na miasto jeszcze nie było i alarm okazał się „próbny". Należy przypuszczać, że w tych dniach samoloty przybędą i alarm się powtórzy.

W czasie tego pierwszego alarmu na ulicach miasta czuwały wzmocnione patrole policyjne. Oczywiście ze względu na alarm lotniczy.

*

W ciągu dnia nadal rozdawano ulotki Stronnictwa Narodowego w sprawie wyborów oraz ulotki bojkotowe. Na wszystkich targowiskach krążyli umundurowani członkowie Stronnictwa Narodowego.

*

O socjalistach głucho. Po zerwaniu przez funkcjonarjuszy policji **nielicznych** afiszów, nawołujących do niebrania udziału w wyborach, innych afiszów socjaliści nie wywiesili, jak również nie rozdają żadnych ulotek. Widocznie zrezygnowali z wpływów na Narodową Łódź.

Morderca i sutener w kajdanach

Sprawca bójki okazał się poszukiwanym złoczyńcą

Łódź, 7. 9. — Onegdaj na pl. Reymonta powstała bójka, w czasie której policja aresztowała dwóch najbardziej awanturujących się osobników.

Jeden z nich w czasie odprowadzania go do komisarjatu uciekł, lecz został ponownie przytrzymany. Okazało się, iż jest to 23-letni Marjan Szymczak, znany „potokasz", który 18 sierpnia r. b. zamordował Szczepaniaka, rozpruwając mu nożem sprężynowym brzuch.

Poszukiwany przez policję ukrywał się jakiś czas, nachodząc swą kochankę Filanowską, i żądając od niej pieniędzy, przyczem gdy mu raz odmówiła, pobił ją do utraty przytomności.

Obecnie Szymczak został osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

W kilku słowach

Swego czasu dokonano napadu na inkasentkę firmy Reichman Halpern i S-ka, (ul. 6 Sierpnia 102), Helenę Szein. Napadnięto ją w bramie fabryki i po oszołomieniu zrabowano jej 2 400 zł. W czasie ucieczki bandyci zranili dozorcę domu przy ul. 6 Sierpnia 98, Franciszka Piętkę, który uciekających chciał zatrzymać. Policja po dłuższych poszukiwaniach aresztowała obecnie trzech uczestników napadu oraz właścicieli melin, w których rabusie ukrywali się. Poszukiwania za czwartym uczestnikiem napadu trwają. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy, z uwagi na toczące się dochodzenie.

*

Na folwarku Miedniki robotnik rolny 28-letni Stanisław Turski pochwycony został za rękę przez tryby młockarni motorowej i zmiażdżony aż do pasa. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Z wnętrza maszyny wydobyto strasznie zmasakrowane zwłoki.

*

Wczoraj popisywał się w Łodzi akrobacjami t. zw. „człowiek mucha". Kiedy na jednej z ulic zgromadziło się sporo ciekawych przechodniów człowiek mucha, znajdujący się na pewnej wysokości domu, wygłosił płomienne przemówienie, nawołując do wzięcia udziału w głosowaniu. Wypadek ten wywołał dużo wesołości.

*

W 6 dniu procesu przeciwko Piątkowskiemu i Kowalskiemu o nadużycie przy organizowaniu wycieczek Zw. Rezerwistów, sąd okręgowy badał dalszych świadków. Pierwszy zeznawał płk. Gabryś, kierownik okręgowego urzędu W. F. i P. W. i wyjaśnił, jakie formalności towarzyszyły udzielaniu zezwoleń na organizowanie ulgowych, zbiorowych wycieczek. Przewodnicząca okr. Rodziny Rezerwistów Augustyniakowa wyjaśnia, że do Rodziny Rezerwistów mógł należeć każdy, tak, że nie może być uważane za rzecz dziwną obecność znacznej liczby Żydów na wycieczce, gdyż żadnych ograniczeń nie stawiano. Świadek Westfal, członek zarządu Rezerwistów wyjaśnia, iż zarząd uchwalił organizować wycieczki i przyjmować zapisy, tudzież przyjąć do wycieczki osoby, zapisane przez żydowski tygodnik „Kupiec i Rzemieślnik" z tem, że każdy ze zgłoszonych wstąpi do Zw. Rezerwistów i opłaci składki wstecz za rok. Chodziło o zasilenie funduszu organizacji, gdyż członkowie niezbyt punktualnie płacili i zresztą jak się okazuje, nie było tych członków wielu. Następnie badani byli uczestnicy z pierwszej wycieczki do Zakopanego w dniu 25 grudnia 1934 r. Zeznania były bardzo ostrożne, z uwagi na poprzednie aresztowania kierownika „Orbisu" Majera Sajdę pod zarzutem złożenia w sądzie fałszywych zeznań. Po tych zeznaniach rozprawę odroczono do czwartku 12 bm., a to z tego powodu, że sędziowie z kompletu sądzącego wyznaczeni zostali do innych rozpraw. Wyrok spodziewany jest w sobotę 14 bm.

Wczoraj zbadany został przez sędziego śledczego aresztowany Majer Sajde. Poza Sajdem drugi świadek Mosiski Leon, skarbni Orbisu, pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, lecz pozostaje na wolności.

*

Stanisław Czerwiński z ul. Marszałkowskiej 33 pałał zemstą do 22-letniego Jana Maleckiego z ul. Tuszyńskiej 87, z tej przyczyny, że Malecki objął posadę, z której zwolniony został Czerwiński. Wczoraj przy zbiegu ulic Tuszyńskiej i 11 Listopada Czerwiński napadł na powracającego z pracy Maleckiego i zadał mu cztery głębokie rany w płuco i głowę. Z pomocą pospieszył koledze Józef Wdowiak, lecz został również ranny i padł. Przechodnie zorganizowali pościg za uciekającym. Drogę uciekającemu zastąpił Józef Jeżak, którego jednak Czerwiński również powalił uderzeniem noża. Awanturnika ujęto i osadzono w areszcie. Wszystkich rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

*

We wsi Zimota pod Łodzią do mieszkania 44-letniej Heleny Makowskiej wtargnął uzbrojony w rewolwer bandyta i zażądał wydania pieniędzy. Kiedy Makowska stawiła opór i usiłowała przez okno przywołać sąsiadów rabuś strzelił do niej dwukrotnie w głowę i w pierś, kładąc ją trupem na miejscu. Zorganizowany pościg doprowadził do ujęcia zabójcy, którym się okazał Bolesław Frontczak, bez stałego miejsca zamieszkania. Sąsiedzi oddali Frontczaka w ręce policji.

KRONIKA POLICYJNA

Pomysłowy oszust. Stanisław Mizerski reemigrant z Francji otrzymał od swego kolegi pozostającego we Francji, Józefa Siwkowskiego list, pisany do żony w Łodzi. Mizerski zgłosił się do Walentyny Siwkowskiej, zamieszkałej przy ul. Kijowskiej 53 i opowiedział, jakoby mąż we Francji znajdował się bez pracy i niema środków na powrót do kraju. Pod tym pretekstem Mizerski wyłudził od Siwkowskiej 120 zł, by doręczyć je Sikowskiemu, poczem ulotnił się. Siwkowski, który powrócił obecnie z Francji, dowiedziawszy się o oszustwie, złożył zameldowanie i pomysłowego oszusta zatrzymano. (k)

KRONIKA GOSPODARCZA

Zatarg w widzewskiej manufakturze. W zakładach Widzewskiej Manufaktury na oddziale bieliźniarskim powstał zatarg. Mianowicie prasowaczki bielizny wysunęły żądanie podwyższenia płac o 60 proc., wskazując, że dopiero po uwzględnieniu tego żądania płace zostaną podniesione do norm z roku 1934. Związki zawodowe podjęły rokowania, przyczem bieliźniarki zagroziły strajkiem w razie nieuwzględnienia ich żądań. (k)

Portjerzy fabryczni żądają zawarcia umowy. Portjerzy fabryczni ostatnio podjęli za pośrednictwem związków zawodowych zabiegi o unormowanie warunków ich pracy i płac, w drodze umowy zbiorowej, dla całego przemysłu łódzkiego. Podnosi się zarzuty, iż portjerzy zmuszani są do pracy przez 12—16 godzin na dobę, bez dodatkowego wynagrodzenia. W sprawie tej inspektor pracy wyznaczył konferencje. (k)

ZE ŚWIATA STALOWYCH BICEPSÓW

W pierwszej parze wystąpił wiedeńczyk, mistrz Europy Benold, który w 10 minucie pokonał Borowiaka.

W drugiej Zelsig pokonał Schikata. Następnie Tornow pokonał Thomsona.

W czwartej parze spotkali się Krauser z Grabowskim. Zwyciężył Krauser. Wreszcie Miazio, walcząc z Nielsenem, potłukł się i walka została przerwana.

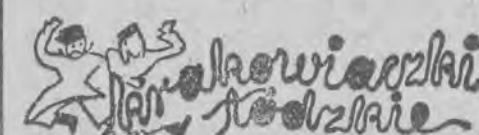
W dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę, w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych o mistrzostwo Polski wielkie zainteresowanie budzi spotkanie łodzianina Tornowa z nowoprzybyłym mistrzem Europy, wiedeńczykiem Benoldem. W drugiej parze cyklop Szymkowski walczyć będzie z murzynem Thomsonem. Trzecia walka, która trwać będzie aż do rezultatu, zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na to, że walczyć będzie Włoch Trawaglini z Rosjaninem Zelsigiem. Następnie Krauser spotka się z brutalnym Kanadyjczykiem Nielsenem i wreszcie w ostatniej parze Grabowski staje do decydującej walki z Niemcem Szikatem.

SPORT

Łódź w przygotowaniu na mecz Polska — Łotwa. Jak wiemy, w przyszłą niedzielę odbędzie się w Łodzi drugie zrzędu spotkanie piłkarskie o charakterze międzynarodowym, a mianowicie pomiędzy reprezentacją Polski i Łotwy. Ostatnie, jakie Łódź widziała, było w roku 1924, kiedy Polska gościła u siebie reprezentacyjną drużynę piłkarską Turcji po powrocie z Olimpjady. Obecnie Łodzi powierzono organizację spotkania z Łotwą. Jak się dowiadujemy, prace organizacyjne są już tak dalece posunięte, że mamy pewność iż tłumy zdążające na to bądź co bądź ciekawe widowisko, nie będą się tłoczyć, mając już zgóry wyznaczone miejsca. Najwięcej uwagi organizatorzy poświęcili dziatwie i uczącej się młodzieży, wyznaczając wielką ilość biletów po wyjątkowo niskiej cenie, aby w pierwszym rzędzie dać możność młodzieży oglądanie tego wielkiego wydarzenia w Łodzi. Od jutra, t. j. od poniedziałku zostaje uruchomiona specjalna przedsprzedaż dla dziatwy, dla której bilety w cenie 50 groszy można nabywać na wszystkich boiskach sportowych w godz. od 16 do 18. Bilety te będą sprzedawane tylko w przedsprzedaży. W dniu zawodów zakupić ich nie będzie można.

Rozgrywki tenisowe o najlepszego łodzianina. Zarząd sekcji tenisowej Union-Turingu postanowił rokrocznie przeprowadzać rozgrywki tenisowe w grach pojedyńczych panów o tytuł „najlepszego łodzianina". Turniej tego rodzaju będzie miał na celu ożywienie sezonu tenisowego i podniesienia w naszem mieście sportu tenisowego. Równocześnie rozgrywki te mają być podstawą dla ustalenia najlepszej 10-tki tenisistów Łodzi. W roku bieżącym ze względu na szczupłe ramy sezonu odbędzie się tylko mały turniej w dniach 13 — 15 września. Zapisy przyjmuje A. Hermans ul. Kilińskiego 136/138 tel. 184-21, do dnia 9 b. m. za opłatą 8 złotych tytułem wpisowego. Program turnieju przewiduje również gry pocieszenia. Udział w turnieju mogą brać również zawodnicy niestowarzyszeni.

Przełożone rozgrywki. Jak już pokrótce donosiliśmy, jesienna runda spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego miała się rozpocząć w dniu dzisiejszym. Jednakże ostatnio władze piłkarskie postanowiły przesunąć rozpoczęcie tych spotkań o dalsze dwa tygodnie. Tak więc dopiero w dniu 21 września rozpoczną się definitywnie pierwsze spotkania piłkarskie jesiennej rundy w klasie A okręgu łódzkiego.



(Na melodję „krakowiaka")

Źle coś z wyborami,
Więc „sanacka" paczka
Rwie włosięta z głowy,
Gdyż ją żre żółtaczka...

Ze strachu wielkiego,
Na ostatnią chwilę
Jak ów śmierdziel słynny
Wypuszcza paszkwile.

Że jej lepszy pomysł
Nie przyszedł do głowy,
Więc „Głos" wypuściła
Niby „Narodowy"...

W nim pewni pismacy
Ba, za grubą flotę —
Prowadzą oszczerstwem
Wyborczą „robotę".

Szarga się tam ludzi
Opinje, nazwiska
Kałem jak fontanną
Na wsze strony pryska...

Próżno się konfident
Jeden z drugim biesi,
Babuni Sanacji
W Łodzi nic nie wskrzesi!...

Conajwyżej pismak
Po buzi dostanie,
I tak się zakończy
Oszczercze szczekanie!

Kada.

Na srebrnym ekranie

„Dama z Moulin Rouge"
„Niebezpieczny flirt"

Kino „Corso"

Obecny podwójny program „Corsa" bardzo niewiele pozostawia do życzenia, a to jak na kinowe stosunki bardzo wiele. Na dziesięć filmów zazwyczaj dwa są znośne a jeden niezły. Dobry film trafia się jeden na pięćdziesiąt albo i sto. To też dyrekcja ma zazwyczaj nielada kłopot z doborem. Trzeba przyznać, że „Corso", aczkolwiek nie należy do zero-ekranowych pod względem doboru filmów może być przykładem dla niejednego i większego, no i... droższego.

I tym razem mamy dwa wcale niezłe obrazy. „Niebezpieczny flirt", to sądowo kryminalny dramat o doskonałej budowie scenarjusza, dobrej reżyserji i poprawnej grze. Do ostatka widz jest trzymany w napięciu, a tak dobrej sceny na sali sądowej prawie nie widzieliśmy. Główne role kreują Myrna Loy i William Powel (nie mieszać ze śpiewakiem Dick'iem).

„Dama z Moulin Rouge", to typowa komedja amerykańska z dodatkiem rewji. Franchot Tone doskonale gra rolę młodego pantoflarza, który stara się nie być pantoflarzem, a Constance Bennet wcale nieźle mu sekunduje, jako nowoczesna żona. Dzięki grze i tempu zapomina się o prymitywnej fabule i można naprawdę się bawić. Jeden moment budzi zastrzeżenie — mąż uderzający żonę po twarzy.

Oba te tak odmienne filmy składają się w zupełnie udatną całość. Trochę emocji i trochę humoru, a potem na kolację i spać. m-t

Ciągnienie loterji

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

W pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy wygrane padły na numery następujące:

Po **50.000 zł** na nr. nr.: 86597 100769 131710.

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 89258 130178 145542.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 52455 79553 9A215 117770 173379 183305.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 11035 18430 31805 43310 46797 50813 54156 54305 77355 81113 90888 98695 111683 114530 130146 132936 150684 152411.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 33471 42082 46314 49109 51474 58235 60444 64472 71950 76309 84073 84979 86759 90030 92101 95056 95490 97782 100285 108362 122437 127582 128317 129210 140709 154674 160655 160763 165221 165485 166223 172880 174457 176917.

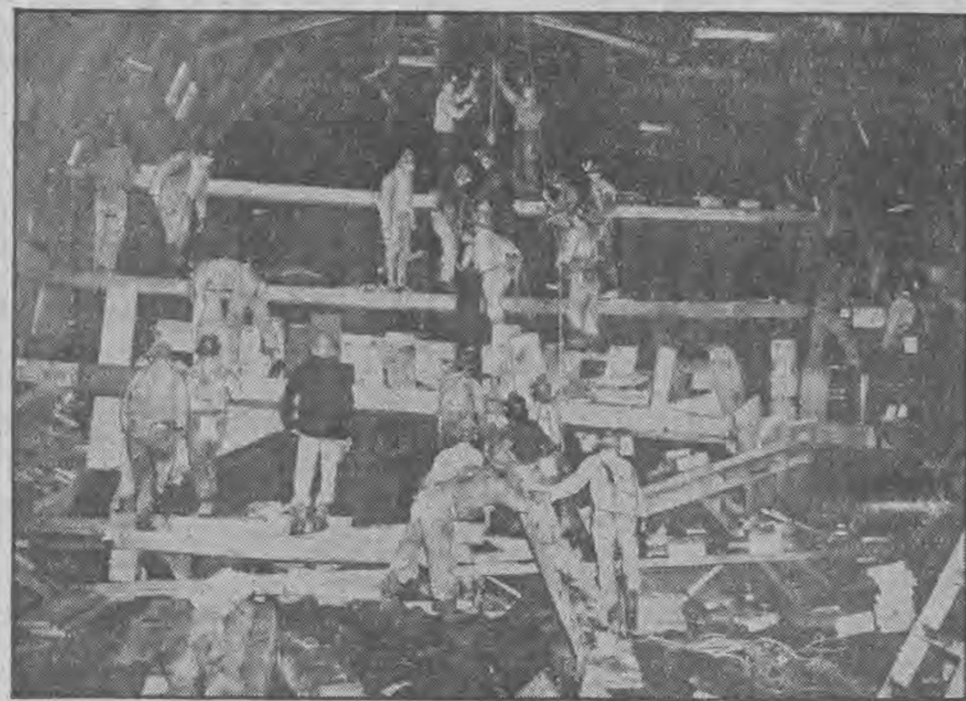
Po 200 zł na numery:

48 146 296 356 474 85 817 1185 89 208 15 63 95 716 55 885 909 2391 607 68 865 967 3339 76 558 675 861 4222 43 363 402 75 660 67 713 5171 286 317 576 711 57 6644 890 7163 285 499 785 8149 529 38 97 881 82 9008 280 637 868 905 10205 437 555 610 810 11019 148 16 814 16 914 12011 567 763 13039 81 624 824 77 931 14262 78 395 15107 216 18 81 303 435 884 926 43 52 16049 69 244 82 88 748 69 514 55 78 17004 99 105 28 328 439 637 864 18271 352 411 586 730 87 19119 20 57 305 599 816 961 20053 157 82 211 339 821 959 21442 502 60 687 929 37 22028 187 210 80 451 54 78 539 604 756 913 73 23060 106 7 91 205 42 371 746 846 47 24309 95 424 677 727 814 75 972 25106 206 342 51 94 495 563 68 96 619 717 34 890 26084 150 57 214 445 56 75 513 708 16 19 44 61 27034 61 87 159 81 205 14 360 81 486 761 70 94 28014 59 71 75 168 214 309 485 515 53 618 73 765 29255 90 304 62 588 691 766 826 955 30150 325 459 609 732 806 18 929 80 31017 26 400 550 63 65 777 85 906 65 32289 389 469 517 86 716 48 823 70 960 72 33080 161 240 554 95 661 706 923 64 34024 67 142 293 328 414 15 532 38 638 728 871 922 35016 41 120 53 78 290 98 332 424 99 563 68 600 26 703 843 51 79 984 36021 55 145 62 304 406 16 28 38 500 15 49 640 48 64 67 705 847 37039 71 94 105 74 78 237 39 64 90 356 425 518 638 776 860 906.

38004 89 235 38 97 323 40 494 649 70 764 844 63 922 98 39023 217 316 59 91 545 94 611 22 834 948 40041 97 188 279 316 430 670 78 741 74 813 912 53 41102 30 570 625 69 76 805 86 961 78 95 42050 51 133 93 457 526 699 770 886 979 88 43099 335 465 633 710 22 885 993 44039 72 300 76 501 643 48 876 945 61 45002 157 245 393 533 698 762 864 46038 58 342 409 25 49 543 611 752 53 826 47042 306 31 35 72 504 6 26 94 694 741 48068 81 273 330 86 474 551 662 70 737 83 852 62 99 977 49062 79 97 279 93 326 415 90 546 611 16 756 88 816 30 36 939 50099 229 364 86 440 91 531 811 21 66 933 84 51135 264 83 325 72 90 94 403 6 21 22 40 93 523 799 857 924 78 52041 181 334 433 634 760 84 822 52 53019 88 155 86 260 301 476 83 505 22 24 37 664 937 54046 116 20 26 75 284 506 13 641 704 901 55178 640 85 96 56025 107 332 562 727 78 86 827 59 956 57070 477 559 77 635 757 801 6 55 910 52 58129 267 80 344 47 410 26 562 90 604 94 710 17 78 810 73 59008 25 56 373 462 73 590 99 619 70 712 73 889 60011 23 33 70 229 314 97 618 717 948 61056 87 338 84 460 573 628 793 836 44 66 933 62031 109 399 440 78 524 95 685 93 791 846 48 909 34 63039 46 89 96 212 27 87 339 69 719 40 63 94 869 72 900 42 44 81 64146 52 234 76 339

44 87 426 82 83 645 724 31 910 65122 72 86 314 29 424 525 667 84 746 844 62 902 66081 254 368 73 418 533 87 614 749 322 913 67106 247 301 52 679 805 87 68072 359 430 618 30 712 838 61 983 69043 238 302 19 618 68 715 852 905 33 70235 329 85 585 731 846 80 930 71039 85 93 163 76 237 46 431 566 623 724 48 835 929 32 62 95 72063 83 120 221 74 455 500 689 795 829 908 73241 289 591 646 830 41 67 970 74021 34 83 133 289 365 71 545 656 713 995 75013 58 239 65 338 41 401 21 96 638 722 833 49.

76122 94 259 65 71 471 72 76 524 37 50 76 674 78 711 48 86 810 77026 40 59 114 23 279 398 418 25 53 63 91 550 658 81 705 841 56 921 25 52 92 78037 373 482 525 85 659 88 745 840 79000 277 83 306 53 74 94 533 600 55 768 827 31 39 80143 403 29 31 537 614 45 47 768 897 952 81142 83 212 350 459 75 78 811 664 92 751 93 848 82 82038 231 415 775 83118 68 93 271 309 833 84218 344 65 433 46 588 693 95 835 45 938 85039 44160 63 76 86 207 55 33 334 456 627 771 84 844 964 86220 396 416 55 57 96 621 55 798 949 87419 62 515 753 850 58 88048 81 260 69 320 427 31 533 663 737 66 89037 80 81 194 229 70 466 510 53 99 664 792 835 92 946 90273 419 504 89 624 97 872 908 32 91232 35 310 88 500 73 619 752 90 800 54 92110 72 96 237 319 455 77 573 695 700 33 860 61 942 80 93210 357 79 561 644 724 75 865 954 94020 166 321 55 67 447 503 713 14 60 810 953 83 95095 186 208 85 306 825 948 96026 97 98 101 15 47 253 359 462 504 15 34 50 745 832 39 85 92 990 97033 231 403 58 95 520 642 728 838 98010 55 161 255 346 90 504 20 57 701 14 52 62 92 99349 468 538 840 76 88 94 98 100271 333 71 417 514 51 661 700 35 63 901 65 101024 31



Tunel w Contra Costa County (Kalifornja), który uległ katastrofie zapadnięcia. Śmierć znalazło tam 3 robotników, wielu okaleczało.

232 320 57 568 78 749 83 819 979 102051 131 36 420 625 38 732 828 103051 55 76 82 132 47 84 85 251 52 88 310 71 441 88 520 69 636 41 82 87 839 921 96 104061 454 616 105188 268 412 570 632 58 99 787 801 32 93 902 106056 130 33 255 309 85 472 514 664 67 710 901 7 12 80 107298 471 745 62 867 74 914 90 108031 56 531 80 95 684 723 928 109089 130 41 93 294 312 45 492 610 774 802 7 909 110025 58 137 47 79 277 324 57 67 504 68 618 59 761 62 810 76 916 40 111108 262 562 753 85 112110 262 749 802 981 97 113084 119 63 205 311 20 59 97 406 653 747 897 988.

114034 174 221 343 70 555 636 115089 143 310 72 434 550 632 69 81 714 74 116012 35 85 159 220 327 576 600 41 73 81 702 74 859 984 93 117123 55 94 241 85 87 316 27 67 81 86 468 86 92 596 857 93 118365 457 607 26 56 98 884 977 119158 488 91 575 777 921 83 120084 104 95 391 500 19 619 34 50 916 121058 186 205 303 500 695 769 842 122109 343 421 92 500 32 47 70 698 791 838 58 123007 72 91 131 33 218 90 517 775 814 39 71 974 124077 175 84 261 347 70 93 491 551 695 974 125045 57 110 250 314 96 425 65 68 512 666 737 76 885 126011 39 283 502 7 71 605 715 45 70 87 127251 60 95 99 812 904 66 92 128001 44 164 532 88 914 129055 64 86 113 519 76 774 92 805 914 130193 372 74 407 59 721 28 834 46 920 40 88 131060 98 159 62 76 81 288 336 96 405 78 539 643 746 891 132107 262 303 73 460 68 609 45 133094 198 200 20 552 601 59 796 832 81 91 967 134028 210 49 97 349 69 508 693 936 86 135068 374 76 91 417 581 635 768 83 884 136139 279 322 402 520 39 91 641 84 864 905 31 137084 122 61 362 448 546 56 87 622 58 88 919 138095 176 390 465 505 18 686 98 840 967 139054 92 117 99 261 94 96 309 13 639 57 926 140385 533 87 636 53 61 779 88 920 141087 103 37 375 437 79 731 65 70 142038 194 320 21 503 15 16 18 47 94 710 31 85 90 813 143112 67 72 367 471 506 846 910 144165 239 52 346 97 99 422 49 50 512 58 69 650 708 834 931 47 83 90 92 145025 66 80 108 97 632 977 146027 35 67 106 9 225 29 30 357 74 76 84 406 19 597 642 808 950 72 147003 28 173 93 96 413 86 513 770 148053 260 458 72 540 52 840 961 149045 50 112 21 204 42 346 96 448 583 770 880 968 150123 207 26 6365 440 74 550 85 86 761 62 85 897 151021 57 168 342 90 559 91 605 68 708 22 55 85.

152145 78 94 123 225 47 346 462 545 624 85 726 905 24 66 153064 333 64 434 71 515 746 855 58 87 900 23 154107 302 9 42 80 432 507 855 57 965 155047 162 204 89 302 408 24 55 606 45 820 156163 348 437 46 535 81 622 728 807 900 11 157016 23 30 129 214 371 424 27 851 601 61 759 98 837 50 901 4 56 158109 659 710 14 916 19 159007 67 164 214 30 345 46 95 724 928 79 160077 113 29 266 67 72 314 34 559 659 823 42 932 62 161043 48 102 19 86 93 95 303 29 57 501 60 862 162094 117 89 94 99 247 53 56 305 482 612 68 66 754 854 163043 204 15 47 58 354 480 563 667 890 966 86 164000 113 500 5 72 647 82 813 165227 445 57 593 707 15 97 166089 288 300 1 623 92 753 968 73 167016 105 23 225 319 36 407 54 552 666 720 69 803 916 73 168733 894 169024 62 82 142 94 297 320 79 94 400 60 611 76 753 85 965 975 170089 188 224 330 66 421 580 647 98 772 886 908 171068 110 13 15 95 269 370 431 63 569 637 764 81 955 172062 90 305 40 542 67 627 61 770 71 74 865 960 173038 141 296 376 461 85 573 820 45 57 174177 250 86 372 413 591 625 744 63 947 175010 24 61 90 96 227 510 68 81 640 58 176050 186 302 417 38 550 641 782 816 32 945 89 177014 47 150 79 260 333 80 402 567 755 825 930 33 178086 205 22 67 361 73 430 38 48 684 920 39 179026 310 454 606 805 54 60 80 913 180011 163 210 46 237 58 58 79 80 90 486 503 682 727 57 74 182107 30 212 85 356 418 551 690 729 42 838 51 940 183031 34 45 332 61 483 611 820 941 184029 34 50 335 56 433 551 89 646 710 859.

CIĄGNIENIE DRUGIE

Po 200 zł na numery:

139 314 1171 63 911 2495 3004 183 308 605 4672 733 911 5728 64 77 6329 655 700 7071 294

902 8183 445 645 767 832 9192 270 768 10146 282 974 11145 250 538 822 12009 77 508 13047 206 521 67 731 823 14059 67 213 15226 476 563 16018 88 107 49 802 18076 348 504 16 19 678 19196 20148 700 21458 938 91 22041 168 290 571 680 949 23098 280 617 789 92 929 24149 480 891 25070 96 139 75 313 53 527 32 652 26211 66 402 585 625 738 41 831 909 27233 394 535 684 28042 60 404 40 759 846 29485 30487 99 703 826 31109 325 472 624 32107 33158 219 478 34282 309 895 926 35137 660 81 738 812 904 36010 110 51 539 676 37062 110 365 731.

38093 126 83 270 321 88 413 84 87 656 820 969 39899 40020 132 255 333 581 737 949 68 41012 357 448 554 83 605 777 42005 536 828 905 61 43255 474 610 829 44138 82 207 70 608 796 45479 563 724 91 46031 123 70 875 47444 743 912 72 48401 738 310 49168 353 83 581 794 50021 307 51123 45 258 323 44 700 53 98 52325 456 93 506 824 53117 81 220 339 405 530 988 54133 326 411 610 74 799 55110 13 381 595 941 56275 402 515 742 97 57619 807 58106 58 98 257 309 30 50 973 59174 259 365 662 60158 251 451 785 934 61280 301 17 521 725 982 62329 608 63 91 760 39 957 63122 76 252 426 571 725 27 815 88 38 64411 55 68 517 98 669 78 890 65000 12 25 118 283 662 983 88 66200 326 40 636 922 54 67064 82 249 471 634 766 924 36 99 68065 368 580 656 69108 326 636 875 81 70004 69 64 66 240 373 441 804 23 82 900 17 71060 304 407 52 70 83 98 639 92 72050 96 170 215 373 416 92 521 815 71 974 73229 698 808 988 74055 261 301 98 718 75317 91 745 922.

76093 112 675 715 959 74 77228 761 78056 177 242 369 477 504 36 609 42 978 79256 403 5 584 956 80380 716 915 67 81054 170 303 726 880 919 82115 256 467 504 70 722 81 882 964 84 83009 97 178 250 486 583 877 84083 630 729 847 76 93 947 85030 281 82 382 781 883 86288 550 821 87065 243 71 518 50 64 771 88032 70 837 953 60 79 89189 96 403 471 992 90143 378 510 16 657 724 813 91193 247 346 92022 25 68 195 543 93216 48 486 705 94096 250 470 91 655 94 799 95128 259 487 604 29 79 88 714 918 96064 217 396 743 97040 279 561 663 774 94 908 98078 197 679 731 907 99030 46 474 672 73 991 100352 462 96 719 838 967 101070 124 244 73 579 846 59 102064 127 48 588 736 39 832 103143 54 711 810 15 104573 105002 389 489 924 106143 229 414 710 612 86 755 826 993 107184 331 435 519 108351 422 87 109007 384 507 657 886 993 110169 99 544 46 784 111463 501 59 615 779 112087 216 66 300 625 910 113105 80 413 946.

114177 856 115001 475 116332 475 572 662 768 982 83 86 117011 248 93 405 686 118127 80 249 48 340 573 623 53 72 119009 237 43 383 498 586 602 60 710 35 120050 254 89 97 314 528 633 750 121192 275 703 30 122090 455 605 13 761 76 885 915 30 123395 224 74 80 440 719 975 124146 218 68 620 703 970 125065 704 919 86 126156 77 696 127425 747 93 128143 76 504 665 887 957 129027 278 86 321 679 849 903 130007 290 394 423 995 131066 266 461 614 50 55 58 132017 183 348 87 444 535 133530 694 767 134111 257 466 631 86 135150 361 552 839 136263 369 636 137008 64 78 334 42 604 780 820 138171 225 79 412 139175 306 16 524 140146 348 582 622 63 141145 338 66 426 612 28 723 805 937 142008 303 401 828 143000 216 83 468 681 801 73 144333 667 963 145347 63 146493 621 147333 527 44 868 877 348 500 14 12 664 863 65 907 91 149148 416 545 770 885 150071 97 191 275 375 459 918 151000 256 333 440 711 24 938.

153401 629 154088 156 365 69 430 700 804 931 81 155139 45 225 364 77 84 95 421 630 156084 124 76 262 467 835 157099 114 230 565 80 91 943 158120 39 715 30 919 918 159130 36 923 160022 396 569 639 933 161079 112 489 580 162022 43 701 163143 336 542 845 164188 339 822 37 165186 473 542 819 91 913 166082 170 299 516 867 167016 148 309 97 413 37 94 684 168506 790 169392 559 888 991 170108 301 400 510 12 90 788 171120 59 311 53 579 697 710 172086 241 812 37 173115 597 624 174051 84 108 205 634 53 716 175125 492 614 25 893 176002 168 347 455 522 72 651 177030 573 66 233 397 410 50 560 178023 30 204 69 456 65 79 179101 39 226 481 518 45 180015 16 93 326 935

181215 69 455 722 73 960 182123 29 377 433 668 743 990 183500 67 628 957 184218 406 549.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

100 000 zł na Nr. 172997.

Po 10 000 zł na N-ry: 38113 166109.

Po 5 000 zł na Nr-y: 23972 51524 100140 116225 142019 151967 173752.

Po 2 000 zł na N-ry: 37560 40115 58757 59115 62060 68614 88382 98575 130050 136918 169950 177430 178758 179943 183970.

Po 1 000 zł na N-ry: 3844 6788 12600 14733 22072 25195 26477 31730 32377 44490 50659 57498 60325 68132 68416 71715 73597 75091 76128 81449 83329 83763 84886 95690 100448 107415 107174 109429 117255 125929 135456 137774 137141 140960 144562 146975 149493 152263 160159 165892 166909 1174395 177490 179196 181230.

Po zł 200 na N-ry:

54 585 741 1569 2138 387 596 639 750 57 3362 551 659 790 879 93 975 4280 5261 68 924 98 6217 36 515 842 7015 45 697 753 8169 366 91 451 545 9065 112 278 494 911 10427 863 11484 932 12111 57 485 890 962 13467 670 713 757 906 14531 16392 678 17502 839 18028 392 461 928 19458 20103 253 515 58 725 61 969 21536 46 710 856 927 22055 79 347 70 597 737 95 983 91 97 912 72 23021 327 82 415 29 58 867 906 24021 52 217 30 366 645 59 72 861 25138 303 7? 815 26396 471 622 38 713 847 993 27330 4 0 505 720 964 28020 39 194 233 465 654 8 29134 499 598 884 30659 31597 653 880 32294 314 54 412 922 69 33142 372 442 787 878 34034 111 40 418 988 35700 36134 37458 931 75.

38352 416 545 776 39064 107 99 317 65 688 848 40021 116 575 600 814 950 41369 737 947 42248 362 402 16 782 920 43003 536 653 920 44069 721 813 949 45160 347 46662 798 807 93 981 47111 642 80 746 810 48122 41 598 600 938 49037 52 314 27 448 686 775 930 50315 831 51117 43 218 61 324 437 522 729 52208 393 487 612 810 78 914 87 53079 177 377 616 789 813 54032 87 278 373 412 996 55043 315 395 586 758 986 56432 509 726 57191 373 78 547 610 42 759 58139 62 312 25 97 416 525 59167 285 477 724 60222 54 331 59 621 713 941 65 61011 108 282 457 556 709 62028 254 781 830 988 63090 229 316 48 49 502 706 972 64106 275 310 20 401 63 529 654 64 710 867 74 988 65035 206 24 668 66045 320 427 757 832 67021 139 62 272 327 34 42 68241 778 69025 103 461 912 54 70048 253 86 330 468 524 71030 331 80 595 873 84 72142 545 609 50 790 903 73052 78 169 512 30 767 810 74118 448 75020 84 95 124 86 331 471 78 553.

76277 720 843 937 54 77167 69 371 401 48 85 757 897 78061 65 154 93 322 713 68 928 35 79053 784 871 86 920 50 80080 740 858 81136 64 759 838 954 82291 96 414 22 95 686 99 928

66 83063 234 331 43 457 80 26 37 84052 910 11 85136 406 603 950 62 86097 271 93 312 535 879 87776 991 88043 105 239 97 339 529 63 89191 249 444 604 965 90022 552 633 34 745 978 91043 672 815 92361 575 621 790 93040 73 166 306 89 498 505 21 928 95158 99 9417 76 347 77 601 709 23 856 907 95545 822 900 96080 332 77 509 67 639 82 742 66 927 97060 176 209 446 815 35 98203 779 953 99003 152 465 100107 4 457 608 92 997 101366 421 861 102047 868 927 39 103261 555 819 60 104028 239 375 590 837 945 56 105286 329 35 513 106145 96 412 650 472 864 900 64 107139 463 630 826 108629 74 109171 587 679 965 110120 201 410 29 89 515 792 11285 373 658 76 88 836 112019 95 267 585 614 113085 179 91 352 725 59 858 973.

114247 459 954 115109 28 257 380 499 743 830 934 36 116091 147 330 698 793 804 117703 92 840 96 118042 342 97 593 974 119187 246 528 50 56 645 928 120048 90 513 121026 85 166 410 996 122147 716 123303 587 761 925 124149 414 501 676 755 125130 369 626 778 807 126073 281 79 374 472 631 72 127381 543 792 944 52 128087 285 468 598 645 97 752 91 842 49 139199 299 937 71 130118 430 90 730 852 992 131023 113 834 46 132329 67 625 706 38 133073 134182 699 736 883 901 135160 640 56 715 53 65 136068 572 697 711 885 944 137206 254 51 801 910 138015 290 347 400 530 45 660 713 800 14 96

139133 514 72 688 734 57 824 983 140013 25 196 541 807 57 992 141512 142054 71 117 238 61 517 143201 60 325 73 93 94 545 652 144134 66 609 792 831 145257 95 351 405 46 591 146208 518 49 77 648 930 95 147089 108 71 72 518 75 810 43 807 56 907 148 926 150134 333 510 626 700 808 151658 719.

152310 507 15 38 606 9 19 710 908 154214 333 49 579 708 876 928 155152 208 381 527 649 156256 714 52 79 157072 314 438 925 158103 327 549 742 883 159055 152 347 71 465 751 91 160000 312 39 545 161310 418 869 163529 796 823 164336 540 165267 318 65 458 773 166183 323 707 167270 310 24 740 171141 298 314 21 29 64 476 752 172069 226 27 400 603 46 813 23 839 173125 369 546 53 682 879 174139 306 13 549 646 703 38 909 76 175139 351 85 505 612 176107 227 52 404 501 33 95 938 177237 661 758 805 85 17135 284 312 179034 221 344 485 564 180062 129 353 181262 388 656 707 64 182111 94 505 720 932 183515 690 780 849 82 184007 514 43 53 679 89 712.

— Ciotka Eleonora jest chora i już udała się na spoczynek — rzekła cichym głosem.

— To bardzo dobrze — rzekł Shirlaw — bo przybywam dziś wieczorem, aby się z panią samą zobaczyć. Dla czegoż płaczesz pani? — zapytał namiętnie. Czemu jesteś pani zawsze tak smutną? O powiedz mi to Estero, bo ja cię kocham szalenie!

Zdawała się skamieniałą z podziwienia.

Ogień palący się na kominku obrzucał jaskrawym blaskiem tę parę dziwnie wzruszoną.

— Czy to sen, panie kapitanie Shirlaw, lub czy pan jesteś rzeczywiście narzeczonym mojej siostry? — spytała drżącym głosem Estera.

Na jego pięknej twarzy wystąpił ciemny rumieniec, a potem śmiertelna pokryła ją bladość; zrobił ręką ruch przeczący.

— Bóg jest świadkiem moim, że kochałem Marję, czyli sądziłem, iż ją kocham, dopókąd pani tu nie przybyłaś. Przez kilka tygodni uszczęśliwiała mnie ta miłość, lecz była ona tylko zwiastunem tej wielkiej namiętności, która obecnie całą mą duszę zawładnęła. Nie wiem czem mnie pani tak oczarowałaś, ale to pewna, że kocham panią! Gdy cię ujrzałem tak smutną i pełną boleści, uczułem najpierw litość, wkrótce ta litość zamieniła się w gorące, namiętne uczucie miłości! Pani uważasz mnie może za niestałego, za przeniewiercę, lecz czyż mam z poczucia obowiązku znosić więzy, które mnie do siostry twojej przykuły? Wszak jam nie pierwszy mężczyzna, którego miłość złudziła, i mamże dla tego zrzec się wszelkiego szczęścia? Przysięgam pani, że prawdziwa miłość wtenczas dopiero mą duszę przejęła, gdy spojrzałem w twe smutne, rozmarzone, cudnie piękne oczy i że to uczucie chyba z ostatniem mem tchnieniem zagaśnie!

Był to drugi mężczyzna, który dla piękności tej kobiety swój honor i swoje zobowiązania nogami deptał.

Estera cofnęła się z przerażeniem.

— Czy niema już na świecie wierności i uczciwości? — zawołała z goryczą. Czy mojem przeznaczeniem być złym duchem dla drugich i przynosić fałsz i zamieszanie wszędzie gdzie się pojawię? — potem jej oczy zaiskrzył się gniewne. — Każde słowo, któreś pan wymówł do mnie jest śmiertelną obrazą. Gardzę tobą panie kapitanie i życzę Marji, aby twoją żoną nie została, bo pan nie jesteś godnym dotknąć się jej ręki!

Jak groźne bóstwo wyszła dumnie z salonu i pozostawiła młodego oficera strasznie zawstydzonego i zgnębionego.

Na tem zakończył się pobyt Estery w Rookwood.

Daremnie oczekiwała nazajutrz rano pani Eleonora Bye swej synowicy na śniadanie. Wreszcie posłała swą służącą do pokoju Estery, lecz ta nie zastała w nim nikogo. Łóżko było nietknięte i kuferek z rzeczami zniknął razem z Esterą. Na stoliku leżał krótki list do Marji.

że chciał mnie tylko temi groźbami zastraszyć; jednakże lękam się, iż mi nigdy nie przebaczy tego, żem go poślubić nie chciała.

Marja spojrzawszy na ojca, spostrzegła dziwny jakiś wyraz na jego twarzy. Czyżby to bojaźń być miała?

— Tak mówił? — zapytał Guilbert, oddychając ciężko. — Co? kiedy? — przy jakiejże to sposobności?

Marja opowiedziała ojcu w krótkości owo zajście przed domem pocztowym.

— Mój synowiec jest nader przebiegłym — rzekł Guilbert po chwili namysłu — lecz gdybym go mógł dostać choć na kilka godzin do mojej farmy w Colorado, to nauczyłbym go czegoś więcej, niż wie z swoich ksiąg prawniczych. Trzeba nam zaraz jutro powracać do Rookwood, Marjo, bo ten niegodziwiec popsułby nam tu wszelką przyjemność, a oprócz tego dość długo pozostawałaś zdala od twego narzeczonego. Czy chciałabyś poślubić tego kapitana, zanim ja na Zachód powrócę?

— Ah, ojczulku!

— Dajmy na to — w przypuszczeniu tylko — żeby mnie coś złego spotkać miało, trzeba, aby los twój był zabezpieczony. Myślałem już nieraz o tem i nie chciałbym cię dłużej w ręku Filipa Bye i syna jego pozostawić.

— Uczynię wszystko, co rozkażesz, ojcze — rzekła Marja pokornie.

— Dobrze, moje dziecko. Skoro tylko do Rookwood przybędziemy, rozmówię się z twoim narzeczonym. Sądzę, że mogę cię spokojnie pozostawić pod jego opieką, i jestem również przekonany, że jego krewny, Lispenard, jest bardzo szlachetnym człowiekiem.

Nazajutrz opuścili wcześnie hotel, nie czekając na przybycie Cyryla, i udali się na centralny dworzec kolei żelaznej.

Zaledwie weszli do sali poczekalnej, gdy wszedł Cyryl.

— Co za szczęście! — zawołał ujrzawszy ojca i córkę. — Państwo już tu jesteście. I ja także jadę do Rookwood. Nikt z nas wczoraj nie wspomniał o tej nagłej podróży. Ha! ha! ha! Lubię ludzi, co się nad niczem długo nie namyślają. Lecz jakaś ty blada, kuzynko? Czyś nie chora?

Marja była rzeczywiście blada z gniewu na natręctwo tego nieznośnego kuzyna.

Marja spojrzała na ojca, który zupełnie spokojnym się zdawał.

— Podróże u nas na Wschodzie różnią się zupełnie od podróży po dzikich okolicach Zachodu — mówił Cyryl siadając w wygodnym fotelu, — gdzie rozbójnicy napadają podróżnych, odzierają ich, a nawet zabijają. Kochany stryju może już doświadczyłeś tego. Co?

— Nie przypominam sobie, — odparł krótko Guilbert Bye. Takie powieści są zwykle urojone.

Potem wziął gazetę leżącą na stole i zaczął czytać.

Była to nader nieprzyjemna podróż. Marja milcząca i gniewna czuła, że nad nią przebiegłe oczy jej wroga czuwają. Guilbert Bye zaś nie zważał wcale na swego synowca.

Pociąg pospieszny pędził jak błyskawica, a owa trójka siedziała milcząca i odetchnęła dopiero swobodnie, gdy wjechano na dworzec centralny w Bostonie.

Wkrótce przybyli do Rookwood, gdzie ich tylko pani Eleonora powitała, bo mąż jej jeszcze w mieście bawił.

Była blada i wylękniona i zdawała się wcale powrotem syna nie ucieszona.

— Cóż cię przywiodło do domu, Cyrylu? — spytała się.

— Złota sposobność, z której koniecznie skorzystać musiałem, kochana matko, — odpowiedział z złośliwym uśmiechem młody prawnik.

Pani Bye zwróciła się do szwagra.

— Estera odjechała — rzekła. Lubo staraliśmy się ile możności uprzyjemnić jej pobyt u nas, opuściła nas jednakże. Uciekła wśród nocy z nikim się nie pożegnawszy — biedna, nieszczęśliwa dziewczyna!

To powiedziawszy pani Eleonora, podała Marji list do niej zaadresowany, a ta przeczytała go, ale nic z niego nie zrozumiała.

Guilbert zbladł.

— Ścigać jej nie będę, — rzekł gniewnie. Powróciła zapewne do krewnych swojej matki! Niechże pozostanie u nich!

— O jak mnie to boli, ojczulku! — zawołała z płaczem Marja. Jabym ją tak była chciała kochać i pocieszać! A cóż się teraz stanie z temi pięknemi ubiorami, któreśmy dla niej w Nowym Jorku kupili? Czy nie moglibyśmy przesłać jej tychże?

— Nie — odparł krótko Guilbert. Dajmy jej pokój! to jakaś gęś zdziczała. Mamy teraz ważniejsze sprawy do załatwienia. Kochana pani bratowa, bądź łaskawa przysposobić się na wesele w Rookwoodzie!

Ciotka Eleonora spojrzała na Marję, która się zarumieniła.

Cyryl cofnął się z przerażeniem. Śmiertelna bladość pokryła twarz jego.

— Co? Tak prędko? — zasyczał.

— Tak — rzekł Guilbert. Jeśli kapitan Shirlaw nic przeciwko temu mieć nie będzie, to załatwimy się z tą sprawą jeszcze przed moim na Zachód odjazdem.

— On będzie pewno bardzo rad z tego — rzekła pani Eleonora z uśmiechem, bo od czasu odjazdu Marji był dziwnie smutny i milczący. Gdy odebrałam wasz telegram, posłałam go zaraz do pałacu Lispenarda, aby uwiadomić Shirlawa o powrocie waszym i zdaje mi się, że słyszę już kroki jego na terasie.

W rzeczy samej jakaś cień przemknęła się koło okna i w chwilkę potem Shirlaw ukazał się na progu salonu.

Ale młody oficer nie mógł wymówić ani słowa, tymczasem inny jakiś głos odezwał się wśród ciemności, głos szyderczy i przeraźliwy, jak trąba wojenna:

— Górą nasi! Na komendę!

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przez żelazną bramę w Tamarak-Hall wjechał konno jakiś młody człowiek na dziedziniec i zatrzymał się przed głównemi drzwiami starożytnego dworu, gdzie Malwina Loftus opromieniona jesiennem słońcem, zajęta była paszeniem ciastkami oswojonej łani. Młoda dziewczyna w żałobnem ubraniu, które jeszcze podnosiło białość jej cery, wyglądała smutna i roztargniona.

— Dzień dobry panno Loftus! — zawołał jeździec z niejakiem pomieszaniem.

Malwina skłoniła się uprzejmie:

— Dzień dobry panie Crafford! — zawołała.

— Lubisz pani to zwierzątko? — zapytał nieśmiało znany nam już hodowca owiec z Colorado. O, gdybyś pani moje trzody owiec zobaczyła?

— O nie wspominaj pan o owcach — rzekła Malwina, odganiając łanię — bo są przyczyną, że Guy pojechał na Zachód, z czego całe nasze nieszczęście powstało.

— W tem masz pani zapewne słuszność — rzekł Crafford zsiadając z konia. — Dziwne jakieś losy prześladują Guya, bo ten strzał wymierzony na niego, jest rzeczywiście niepojętem zdarzeniem. Przyjechałem umyślnie, aby się dowiedzieć, jak ten nieborak noc dzisiejszą spędził?

— Bardzo źle — odpowiedziała Malwina — lekarz daremnie usiłuje wyjąć mu kulę i o życie się jego obawia. Możesz pan wyobrazić sobie jak strasznie bolesną jest dla mnie ta niepewność.

Crafford był szczerze wzruszony. Przybył z Colorado, aby odwiedzić swe rodzinne strony i dawnych przyjaciół, był też niezmiernie zmartwiony nieszczęściem Fleetwoda. Był w przeciągu sześciu miesięcy dwa razy postrzelonym śmiertelnie, są to zaiste niezwykłe przygody.

— Pojmuję bardzo dobrze boleść pani — rzekł Robert Crafford z szczerym współudziałem. — Czy nie macie państwo jeszcze żadnej wieści o tej zbrodniarce?

— Nie!

— To dziwnie — mruknął Crafford głaszcząc konia. Któż to do licha być może? i co ją do takiego czynu spowodowało? Czyż nie starano się schwycić jej?

— Nie — rzekła Malwina marszcząc brwi — bo Guy zakazał ścigać jej, skoro tylko powrócił do przytomności, rozkazał wszystkim

„Opuszczam Rookwood ze względu na Ciebie, Marjo; przebacz mi tę krzywdę, jaką Ci mimowolnie wyrządziłam. Nie ufaj żadnemu mężczyźnie, nie wierz nikomu, nie kochaj nikogo! Na świecie niema uczciwości ani wierności! Nigdy tu nie powrócę, lecz boleję nad tem, żem ci wielkie zmartwienie zgotowała. Bądź zdrową! Szkoda, żeśmy się w szczęśliwszych okolicznościach poznać i pokochać nie mogły.

Estera."

INTRYGA SYNOWCA.

Tymczasem Marja rozmawiając wesoło, przechodziła z ojcem po pięknych ulicach Nowego Jorku, przypatrując się z zachwytem wielkim oknom wystawowym. Wszystkich oczy zwracały się na imponującej postawy mężczyznę i śliczną dziewczynę w wytwornym ubiorze spacerowym.

Szczęśliwych dwanaście dni upłynęło tu ojcu i córce. Zwiedzili wszystkie osobliwości tego wielkiego miasta, uczęszczali do teatru i na koncerta, aż wreszcie bogaty farmer był tem wszystkiem znudzony.

— Czy jesteś zadowoloną z twego ojca, moja mała? spytał, gdy się tak przechodzili po ulicach.

— O tak, najdroższy ojczulku — odpowiedziała, ściskając czule jego rękę — używasz twoich pieniędzy tylko na uszczęśliwienie innych i jestem przekonaną, że żadna inna dziewczyna nie ma tak dobrego jak ja ojca.

— Cicho bądź — mruknął, odwracając od niej oczy — czasem pochwała przykrzejszą jest niż nagana, Marjo. Lecz chodźmy teraz do hotelu europejskiego na obiad.

Weszli wkrótce do wytwornie urządzonej restauracji i zasiedli do suto zastawionego stołu.

Przy końcu obiadu wszedł do pokoju młody człowiek. Zbliżywszy się do stołu stanął zdziwiony, a potem zbliżył się z rozpostartemi rękoma do Marji.

— Co widzę! moja kuzynka w Nowym Jorku! — zawołał Cyryl Bye. — Co za miła niespodzianka! A to... zapewne mój stryj Guilbert?

Marja zbladła, gdyż to spotkanie zatruwało jej cały pobyt w tem pięknem mieście.

Guilbert spojrzał ostro w oczy natrętnemu przybyszowi, jednak ujął podaną mu rękę i rzekł krótko:

— A to syn Filipa.

— Tak jest, odparł Cyryl, przysuwając sobie krzesło. — Mój ojciec doniósł mi o przybyciu stryja w nasze wschodnie okolice. Zapewne zostaniesz teraz ciągle u nas stryju? Czy nie? Życie na pograniczu ma może zbyt wiele uroku, co?

Potem zwrócił się do Marji z złośliwym uśmiechem:

— Jak ślicznie wyglądasz kuzynko, rzekł, jesteś rzeczywiście co dzień piękniejszą! Szczęśliwy Shirlaw! dawno to przewidywałem, że jemu przeznaczonem zdobyć najpiękniejszą pannę naszego przedmieścia.

Marja spojrzała a niego chłodno i podejrzliwie.

— Jesteś zawsze równo nieznośnym Cyryju, rzekła. Gdybym była wiedziała, że się tu spotkam z tobą, to byłabym prosiła ojca, aby mnie do innego miasta zawiózł.

— Ależ Marjo, to zbyt wiele otwartości! zaśmiał się Guilbert.

Cyryl patrzył z zupełnym spokojem na ojca i córkę.

— Tak, Marja jest nielitościwą — rzekł znacząco. — Ale przyjdzie czas, że się skwitujemy! ha! ha! Lecz cóż myślisz, kochany stryju, co ja robiłem, gdy mnie ojciec o twojem niespodzianem zjawieniu się uwiadomił? Otóż miałem właśnie wyjeżdżać w podróż do Colorado, bo byłem bardzo ciekawy zobaczyć twoją farmę i zapoznać się z tobą.

— Proszę, dla czego życzyłeś sobie tak bardzo poznać się ze mną? — zapytał Guilbert szorstko.

— Słyszałem tak wiele o twojej farmie. Zwłaszcza w ostatnich czasach! ha! ha! niezmiernie dziwne historje, o których prawdziwości byłbym się z pewnością wywiedział, gdyby mi w tem twoje niespodziane przybycie nie było przeszkodziło. Co za dziwny traf, żeśmy troje się tu spotkali! Postanowiłem właśnie dziś powrócić do Rookwood, aby zobaczyć, co się tam dzieje. Marja opowiadała ci zapewne, stryju, że chciałem koniecznie zostać zięciem twoim, ale była tak okrutną, że mnie wysłuchać nie raczyła i odepchnęła niemiłosiernie.

Guilbert nic mu na to nie odpowiedziawszy, wstał od stołu i zwracając się do Marji rzekł:

— Chodź moje dziecię, czas nam powracać do domu.

— O tak, zapewne — rzekł szyderczo Cyryl — lecz pozwól mi stryju towarzyszyć wam, bo nie chciałbym was tak prędko stracić z oczu.

— Wybacz mi, Cyrylu — rzekł ostro Guilbert — nie jestem dziś wcale w usposobieniu towarzyskiem.

— Więc pozwolę sobie odwiedzić cię jutro rano, stryju — mruknął Cyryl, pokręcając rudego wąsa. — Widzisz, że tak łatwo pozbyć się mnie nie możesz. W którym hotelu zamieszkujesz?

Bogaty farmer wymienił nazwisko tegoż, a potem rzekł szorstko:

— Lecz proszę pamiętaj o tem, że ja nie zwykłem wstawać zbyt wcześnie

I to powiedziawszy odszedł z Marją.

Jadąc do hotelu młoda dziewczyna rzekła z miną zakłopotaną:

— Ojczulku, ten Cyryl jest naszym nieprzyjacielem!

— Domyślam się tego — odparł krótko Guilbert.

— Powiedział mi pewnego razu, że gdyby chciał, mógłby być przyczyną twej zguby i śmierć straszną sprowadzić na ciebie. Wiem,

Czemu serce Marji ścisnęło się boleśnie, gdy spojrzała w oczy narzeczonego? Stanął blady i pomieszany przed nią.

— Czyś był chory, Wiktorze? — spytała, podając mu rękę.

— Nie, byłem tylko samotny i nieszczęśliwy — odparł nieśmiało.

— O jak cię żałuję! — rzekła tak czule, że jego nieczyste sumienie tem boleśniej się wzruszyło — I ja także tęskniłam pomimo wszelkich osobliwości wielkiego miasta i dobroci kochanego ojczulka.

Shirlaw nie mogąc znieść dłużej spojrzenia jej pięknych oczu, odwrócił się. Jego miłość dla tej pięknej, wykształconej, młodej dziewczyny wygasła bezpowrotnie, ale dręczące wyrzuty sumienia doprowadziły go do rozpaczy. Jak miał się wycofać z tej otchłani, która mu pochłonięciem groziła? A jak miała znieść Marja ból, który ją czekał?

— Szkoda, Cyrylu, żeś nie przybył wcześniej, aby się zapoznać z twoją kuzynką Esterą — odezwała się pani Eleonora.

— Ojciec pisał mi o niej — odparł Cyryl. — Jest podobno djabelnie piękna i cwiana jakąś tajemniczością. Cóż ją zniewoliło do tak nagłej ucieczki? Musiało ją spotkać coś wielce nieprzyjemnego. Co?

— O nie — zawołała pani Eleonora.

Twarz Shirlawa pokryła się ciemnym rumieńcem. Wiedział on najlepiej dla czego Estera uciekła.

Cyryl wziął teraz pod rękę młodego oficera i pociągnął go w framugę okna poza firankę.

— Słuchaj pan — rzekł z cicha. — Czy pamiętasz pan jeszcze owo zdarzenie, o którem nam kiedyś opowiadałeś, tyczące się tego sławnego rozbójnika czarnego Dawida?

Shirlaw cofnął się zdumiony.

— Tak, przypominam sobie — rzekł.

— Przy owej sposobności widziałeś go pan z bliska i mówiłeś, że poznałbyś go wszędzie, gdybyś się z nim spotkał.

— O tak — przywtórzył Shirlaw.

— Czy pan możesz zaufać swej pamięci? czy ona nie zawiodła cię jeszcze nigdy?

— Nie, nigdy.

— Czy pan w ostatnim czasie nie spotkałeś kogoś, co ci tego rozbójnika przypomina? Ha! ha! ha!

Wybuchnął tak głośnym śmiechem, że Guilbert Bye, który tylko o kilka kroków był oddalony, obejrzał się i spojrzał na nich ciekawie.

— Kochany stryjku — zawołał wesoło Cyryl — mówimy tu właśnie o czarnym Dawidzie, owym rozbójniku na Zachodzie; napadł pana kapitana Shirlawa, przyszłego zięcia twego, lecz go nie zrabował. Ty także stryju, słyszałeś zapewne o tym przebiegłym łotrze i o jego napadach?

— Być może — rzekł bogaty farmer, nie okazując najmniejszego pomieszania. — U nas słychać często o podobnych ludziach. Dziś ra-

bują oni, a jutro zostają schwytani i powieszeni. Więc ten czarny Dawid napadł także pana kapitana Shirlaw? — dodał z uśmiechem. Chodź pan ze mną, panie kapitanie, i mówmy o czemś przyjemniejszem.

Mimowolnie poszedł za nim Shirlaw na terasę, a tu położył bogaty farmer rękę na jego ramieniu i zapytał:

— Czy pan jesteś gotów zaślubić w krótkim czasie córkę moją?

Shirlaw nic na to nie odpowiedział.

— Muszę wkrótce pojechać na zachód — mówił dalej Guilbert Bye — a że Marja nie czuje się szczęśliwą w Rookwood, więc życzyłbym sobie, aby ją poślubił człowiek, którego pokochała, zanim ją opuszczę.

Shirlaw nic nie odpowiedział i jak trup blady spoglądał na swego przyszłego teścia. Wielki Boże! jak żywo stanęła teraz przed jego oczyma owa przygoda z rozbójnikami na zachodzie.

— Krewny pana Lisponard zabezpieczył już przyszłość waszą — mówił Guilbert Byle — sądzę też, że panu przyjemnem byłoby, gdyby obrzęd ślubny odbył się jak najprędzej. Nie chciałbym pana zmuszać do pospiechu, lecz muszę stąd wyjechać pojutrze,

— Tak prędko? — wyjąknął Shirlaw.

Guilbert Bye czekał chwilę na odpowiedź, potem zsunęła się jego ręka z ramienia młodego kapitana.

— W panu zaszła jakaś zmiana — rzekł szorstko — cóż to znaczy? Czy pan zmieniłeś swój zamiar ożenienia się z Marją?

— O nie — zawołał wzruszony. Ale mój urlop kończy się za dni kilka i będę zmuszony powracać do mojego pułku. Zabierz pan córkę do swojej farmy, a przybędę tam za wami. Niech obrzęd ślubny nie odbywa się tu, lecz w jej domu rodzinnym, który jest jej tak drogim.

Szczęściem stał Guilbert w cieniu, więc Shirlaw nie spostrzegł tego gniewnego wyrazu, który twarz ojca Marji zachmurzył.

— Pan chcesz połączyć się z Marją na mojej farmie! — zawołał — chcesz poprzednio obliczyć moje trzody owiec, zanim jej mężem zostaniesz? Któż i co pobudziło w tobie te myśli, panie kapitanie?

Shirlaw nic znów nie odpowiedział.

— Tej propozycji pana przyjąć nie mogę — rzekł teraz farmer — ożenisz się pan jutro z Marją tu w Rookwood, lub damy wszystkiemu pokój.

— Ja nie mogę tu poślubić Marji! Bóg widzi, że nie mogę! — jęknął Shirlaw.

— Dla czego? — krzyknął Guilbert, zbliżając się do niego, jakby go chciał zadławić. — Żądam, abyś mi pan powiedział dla czego?

Młody kapitan przygryzł usta, lecz milczał.

— Dla czego? dla czego? — powtórzył kilkakrotnie Guilbert. Jeśli masz co na twoje uniewinnienie, więc mów panie Shirlaw!

Gimnazja kupieckie

Warszawa. (Tel. wł.) Z początkiem bieżącego roku szkolnego zostały otwarte gimnazja kupieckie, m. in. męskie gimnazjum kupieckie w Łodzi, którego dyrektorem jest Dyl, koedukacyjne gimnazjum w Poznaniu pod dyr. J. Ligockiego, koedukacyjne w Bydgoszczy pod dyrekcją Mitka, koedukacyjne w Chorzowie pod dyrekcją Karbowiaka i wreszcie koedukacyjne w Kielcach pod dyrekcją Jurasza. (w)

Z dyplomacji

Warszawa. (Tel. wł.). Przybył do Warszawy poseł rumuński Cadere, który w bieżącym tygodniu będzie przyjęty przez Prezydenta Rzplitej na audjencji pożegnalnej.

Ambasador francuski Noel wyjechał na urlop. (w)

Emerytury i renty

Warszawa. (Tel. wł.) W bieżącym roku było w całym kraju 20.974 pracowników umysłowych, pobierających świadczenia emerytalne z tytułu ubezpieczeń społecznych. Renty inwalidzkie otrzymywało ogółem 7.808, renty starcze 3.201, wdowie 4.621, sieroce 3.702. Przeciętna miesięczna wynosi dla rent inwalidzkich 157 zł, starczych 162 zł, wdowich 100 zł, a sierocych — 33 złote. 1.542 osoby pobierały zaopatrzenie starcze, wdowie lub sieroce, wynoszące miesięcznie przeciętnie po 50, 30 i 10 zł. (w)

Tragiczna śmierć kolportera

Mały Ryś Ciszewski utonął w Wiśle

Płock, 8. 9. Znany na bruku płockim wszystkim najmłodszy ze sprzedawców gazet, mały Ryś Ciszewski, którego podobiznę „Ilustracja Polska" umieściła ostatnio na pierwszej stronie z napisem „Przyszły miljoner" — jak już donosiliśmy — w tragicznych warunkach rozstał się z swymi klientami i... z tym padołem płaczu, niedoczekawszy się przyszłych miljonów...

We środę o godz. 20.30 Ryś pragnął dostać się na pasażerski statek, celem sprzedania gazetek, a ponieważ sprzedawcom gazet wzbraniano wstępu na statek, mały chłopiec, jak mu to się może już nieraz udawało, postanowił na statek dostać się inną drogą.

Trzymając gazetki w jednej ręce, a drugą trzymając się barjery, skoczył na t. zw. tambor (ochrona koła) z tyłu statku, pośliznął się i wpadł do wody.

W kilka minut potem na alarm, wszczęty przez jedną z pasażerek, przystąpiono do poszukiwań, lecz bez rezultatu.

Chłopiec nie zdążył nawet krzyknąć i dlatego mimo ruchu na przystani, nikt z początku nie pospieszył z pomocą. Ciała dotychczas nie odnaleziono.

Rabin i... młodzie

Co mają młodzie z... rabinem? A jednak! Jak interes, to interes. Byle handel szedł!

Oto w miejscowości Hacewicze (na Polesiu) przez dość długi czas handlował drożdżami... sam pan rabin. Nie przeszkadzało panu rabinowi, że, monopolizując ten handel w swym ręku, pobierał od chrześcijan za 1 kg zł 25, a od Żydów po zł 15. Stan ten trwał tak długo, aż wreszcie tamtejsza spółdzielnia zrozumiała, że rabin ma co innego do roboty, niż uprawianie handlu drożdżami i to w dodatku po lichwiarsku. Od tej chwili w Hancewiczach drożdże kosztują tylko zł 5 za 1 kg. Spółdzielnia sprzedała w roku ubiegłym 200 kg drożdży.

Przykład powyższy haniebnego wyzysku żydowskiego, tem bardziej drastycznego, że uprawianego przez rabina, oto jeden z niezliczonych dowodów rozkładowej roboty żydostwa także w dziedzinie gospodarczej.

Jeden jest tylko sposób walki z nieuczciwością żydowską: Nie kupuj u Żyda.

Ciągnienie loterji

W ciągnieniu loterji państwowej w sobotę popołudniu wygrane większe padły na następujące numery:

20.000 zł — 13046, 171763

10.000 zł — 101640, 165002.

5.000 zł — 48367, 83273, 147105, 165189, 184897.

2.000 zł — 25837, 41113, 47964, 49551 49643, 50096, 60235, 76563, 86668, 87449, 90196, 120955, 136287, 143502, 152153, 155995, 163459, 166844, 173237, 176663, 181110, 182012.

U specjalisty

— Więc sądzi pan, panie konsyljarzu, że jeśli zmienię klimat i wyjadę bodaj do Atlantic City, mogę się przecież doczekać potomstwa...

— Tak jest, łaskawa pani! Pod jednym jednak warunkiem, że mąż pani pozostanie w Pittsburghu!

Zawiadomienie.

Otwarcie naszego składu detalicznego w nowym lokalu przy ul. Gdańskiej 10 (dawniej kawiarnia „Europa") nastąpi

w poniedziałek, dnia 9 września r. b., o godz. 8 rano

o czem donosząc, polecamy się nadal łaskawym względom Szanownej naszej Klienteli.

BACON EXPORT GNIEZNO S. A.

Dyrekcja w Bydgoszczy.

d 3 031

Bydgoszcz, ul. Maks. Piotrowskiego 12/14. Tel. 26-80

UWAGA! O otwarciu „śniadalni" nastąpi oddzielne zawiadomienie. —

Wszelkiego rodzaju kolorową bieliznę

będziemy prać w obecności naszych Klientek podczas

Pokazów prania Persilem

urządzane przez naszą firmę w czasie od 9. 9. — 21. 9. 1935 r.

Wyszkolony personel pokaże jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.

Bezpłatne pokazy prania

odbywają się w firmie

KAROL JANCZEWSKI

Łódź, ul. Rzgowska 76.

P 5 591

KAŻDEMU PRZYPADNIE NAGRODA!

kto nadeśle dobre rozwiązanie

ejad góB naP umet — ejatsw onar otk

Za dobre rozwiązanie wymienionego przysłowia, przeznaczyliśmy celem zdobycia klienteli, następujące nagrody:

1 Nagroda	Maszyna do szycia.	7 Nagroda	Ubranie męskie
2 „	Rower męski.	8—15 „	Obrazy olejne.
3 „	Kilim 150×200.	16—20 „	Teczki skórzane.
4 „	Patefon	21—25 „	Torebki damskie.
5 „	Aparat radjowy.	26—35 „	Zegarki męskie.
6 „	Aparat fotograf.	36—50 „	Kasety toaletowe.

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata pocztowa przesyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przesłać jak najwcześniej, załączając ewentualnie znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje — Adresować: **Dom Wysyłkowy „NIESPODZIANKA", Kraków, Krowoderska 56 D.** ng 14 349

ZAKŁAD KRAWIECKI
STANISŁAWA NOWAKA
Łódź, Piotrkowska 165
poleca duży wybór **mundurków i pal't** dla uczenic oraz **garderobę męską.**
Ceny konkurencyjne. n 14 785

DZWIĘKOWE KINO-TEATR „CORSO"
Łódź, Legjonów 2-4
Wyświetla podwójny program: n 14 817
I. „NIEBEZPIECZNY FLIRT"
II. „DAMA z MOULIN ROUGE"
Początek w dni powsz. o 4-tej, w niedziele i święta o 12-tej

Polecamy
DO BUDOWLI!
I—I Dźwigary. Żelazo [—]
Żelazo do betonu
Gwoździe i śruby
Okucia do pieców i kuchni
Kuchnie westfalskie
Kotły do pralni
Piece żelazne
Zamki i zawiasy do drzwi i okien
Okna lano-żelazne
Siatkę ocynkowaną na płoty
Ceny najtańsze.
Cenniki na żądanie.
T. Krzyżanowski
Spółka z ogr. odp.
w Poznaniu, ulica Szewska 16
Telefon nr. 30-38 i 36-90

ng 13 476

Mareckiego — mieszanki, dropsy i śmietankowe groszowe to towar pożądany i wyróżniany przez klienta
Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań
na 13 491

ZAKŁAD ZOOLOGICZNY
„AQUARIUM"
wł. MAKS. KRIEGER
ŁÓDŹ, ulica Sienkiewicza 89. — Telefon 149-41
poleca ptaszki i rybki egzotyczne oraz wszelkie pokarmy i przybory do racjonalnej pielęgnacji i hodowli tychże.
Klatki, akwarja i terrarja.
Nowość! Elektryczne aparaty do przewietrzania akwarjum.
n 14 806

Idealną bieliznę dla Pani poleca
Fabryka bielizny i trykotaży
STANISŁAW JAKUSZEWSKI
Hurt — Łódź, Piotrkowska 148 — Detal
ng 13 768

P O L E C A

Węgiel – Koks – Drzewo
Dostawa wagonowa i wozowa
Gatunki pierwszorzędne z kopalń:
Modrzejów — Niwka — Milowice
DRZEWO Z DYREKCJI LASOW PAŃSTWOWYCH
Firma **STANISŁAW SZMIGIELSKI, Łódź**
Ceny najniższe — **ul. Rzgowska 81-83** — Tel. 212-43
n 13 287

CYNAMON
Mechaniczna mielarnia korzeni kuchennych
„Jan Hendzelewski"
ŁÓDŹ
Aleja Kościuszki 67
n 14 826 Telefon 140-93

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. — Egzystują od 1892 r.
Kursy kroju, modelowania i szycia „JÓZEFINY"
w Łodzi, Piotrkowska 163, II. p. front, tel. 188-87.
Długoletniej mistrzyni Cechowej.
Absolwentki Akademji Kroju w Kolonji.
Odznaczonej na wystawach medalami i dyplomami.
Wykłady prowadzi mistrzyni modelarka z dyplomem Paryskiej Akademji. Krój damski, dziecinny, bieliźniarstwo, szycie, przymierzanie. Wykłady prowadzą siły fachowe. Kursy wieczorowe dla krawcowych. Kancelarja przyjmuje zapisy codziennie.
J. Musiałowiczowa
Kończące otrzymują świadectwo. n 14 804

Polska Hurtownia Blachy
Szesz i S-ka
w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 23
biuro tel. 55-46 — **składnica przy ul. Towarowej 15** — skład tel. 33-76
poleca korzystnie

Wszelkie artykuły instalacyjne i sanitarne, wanny kąpielowe, piece kąpielowe
Rury: gazowe, wodociągowe, kanalizacyjne i ołowiane
Armaturę do gazu i wody
Cynę w blokach i prętach 99%
Cynę do lutowania
Ołów hutniczy

Antymon
Żelazo handlowe
Bednarkę ocynkowaną i żelazną
Blachę: cynkową, białą, ocynkowaną, miedzianą, żelazną, mosiężną, ołowianą i aluminiową
Specjalną blachę falistą, ocynkowaną do krycia dachu

d 8 931 2

Szkło Okienne
w wszystkich gatunkach
Lustra - Listwy na ramy
poleca korzystnie
Hurtownia Szkła
właśc. Jan Jóźwiak
Poznań, Półwiejska 9
Hurt — Telef. 22-26 — Detal
Przyjmujemy asygnaty „Kredyt"
d3 517-6

WĘGIEL-KOKS-DRZEWO
H U R T — D E T A L
JULJUSZ – KAZIMIERZ — GOTTHARD — Z LASOW
MODRZEJÓW — PANSTWOWYCH
FIRMA **G. LISSNER - S^CY**
ŁODZ — UL. ŁASKA 5 — TEL. 151-19
BOCZNICA WŁASNA — CENY KONKURENCYJNE
g 13817



Jubiler zegarmistrz
Władysław Szymański, Łódź, Główna 41
poleca w wielkim wyborze **platery, zegary, zegarki, biżuterje, obrączki ślubne** z własnej wytworni. Wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące wykonuje solidnie i tanio. n 13294

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 16 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Place

do sprzedania. Informacje daje codziennie i święta Dwór Stoki pod Łodzią. Świeżo pocięte tereny. Dojazd 4 i 10-tką. Elektryczność, szkoła, kościół, tanio i blisko. n 14 821

3 morgi

ogrodu staw zarybiony 250 drzew owocowych do sprzedania. Wiadomość Zgierz, Ślachtuzowa 24, Wróblewska. n 13 905

Najtańsze parcele budowlane przy Osiedlu Warszawskiem

bardzo korzystnie położone światło, wodociągi. Malecki, Droga Dębińska 11., Telefon 11-90.— Pg 1564-98.9

Dom piętrowy

8 interesy w wielkiej wsi okolicy Jarocina 16 000, wpłaty 12 000. — Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 38 282

Dom

nowy murowany, morga ogrodu, sprzedam cena 10 000 Swarzędz. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 004

Parcelę

sprzedam po 50 groszy m² w Poznaniu. Piśmienne zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 40 433

Dom

3 pokoje z ogrodem, przy dworcu Luboń, za gotówkę sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 40 426

Osady

z parcelacji prywatnych majątków. Informacje Biuro parcelacyjne, Poznań, Plac Wolności 11 tel. 58-15. zd 40 128

Osady

z parcelacji maj. Długie Stare, — pow. leszczyński. Sprzedaż każdą środę na miejscu. zd 40 129

Osady

z parcelacji maj. Lwówek, pow. nowotomyski. Dogodne warunki. Sprzedaż każdy czwartek na miejscu. zd 40 127

Domek

piętrowy, murowany 2×1 pokój kuchnia, przybudówka na stajnię magazyn Poznaniu 3 500.— Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 40 485

Dom

ogród owocowy, elektryczność bez długu przewłaszczenie zaraz, sprzedam. Kowalczyk, Mosina, Garbarska 7. zd 40 933

Kamienice, domki, wille, domki ogrodami

gospodarstwa każdej wielkości poleca Ratajczak, Poznań, Jeżycka 12. zd 40 616

Parcela

1½ Września sprzedam. Cena według ugody. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 40 411

Dom

czynszowy składem lub bez. — wpłaty 17 000 kupię. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 399

Dom

kupię nowy pierwszej ręki, amortyzacja do 10 000 Poznaniu, wpłacę 10 000. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 40 378

Dom

ogrodem placem budowlanym, zabudowania gospodarcze Poznaniu, tramwaju sprzedam 15 000 gotówką. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 40 335

Nową

wille 5 pokoi kuchnia pół morgi ogrodu. Kaleta, Puszczykówko. zd 40 779

Willa

nowa dwa czteropokojowe, łazienka, własne centralne ogrzewanie. 20 000 wpłaty 7 000. „Pawilon". Poznań, Focha 15. zd 40 667

Kamienice, wille, domki, gospodarstwa

wybór, dogodne warunki, poleca tanio, sumiennie — Brodziuberek, Wielkie Garbary 52 — 24. zd 40 946

Dom

sprzedam w Poznaniu, 3 mieszkaniowy, skład, wpłaty 9000. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 40 950

Willa Poznaniu komfortowa 2-mieszkaniowa

nowa budowa, wpłaty 25 000. — Wiadomość Szkolna 7/8, m. 13. zd 41 044

Domy

dwumieszkaniowe, ogród 10 000 i 12 000 zł, wpłaty 8000. Ratuszowa 27, restauracja Poznań zd 41 006

Domek

dochód roczny 500 cena 3 900, sprzeda administracja „Ju...", Poznań Piekary 26 zd 41 066

2 PIENIĄDZ

Poszukuję

przedstawicielstwa mogę dać kaucję, lub przystąpię do dobrego interesu z kapitałem 3 500 zł. — Oferty Orędownik, Łódź, pod „3.500". n 14 825

Pożyczki

do 3 000 zł i hipotekę dom nowy. Lorenzowa, Poznań, Pocztowa 11 mieszkanie 21. zd 40 521

Pożyczki Narodowej

obligacji poszukuje. Poznań, Poznańska 52, m. 4. zd 40 759

3—5000 zł

na hipotekę 50 mórg poszukuje. Agenci wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 683

6. OŻENKI

Kawaler

katolik lat 27, elektromonter z dobrej rodziny pozna pannę lub wdowę do lat 30, z małą gotówką. Cel matrymonjalny. Poważne oferty Orędownik, Łódź, „C. M." n 14 824

Dla

brata kupca lat 28, intelig., wykształcony, posiada sklep reprezentacje, dom. Poszukuje żony domatorki. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Wspólpraca". n 14 796

Kawaler

lat 28, gotówka szuka żony z składem lub branży kolonjalnej. Poważne oferty Orędownik, Poznań zd 40 435

Pięćdziesięcioletnia

posiadająca domek ogród Poznaniu szuka męża starszego, emeryta. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 031

Panna

inteligentna, gotówki 15 000 wyjdzie za uczciwego do lat 50. — „Wanda". Poznań, Rom. Szymańskiego 4 — 5. zd 40 639

Kawaler

przystojny z lepszej rodziny, lat 25, posiadający własny skład, poślubi młodą, przystojną panienkę lub wdowę, posiadającą gotówki do 10 tys. Za dyskrecję ręczę słowem. Poważne oferty wraz fotografją proszę skierować do Orędownika, Poznań zd 40 068

Kawaler

lat 30, 3 000 zł pozna pannę lub wdowę z gospodarstwem celem ożenku. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 40 200

Wdowiec

lat 32 (mechanik) z chłopczykiem dwumiesięcznym szuka żony, cośkolwiek gotówka. Szczere oferty Orędownik, Poznań zd 40 229

Kawaler

lat 28, rzemieślnik, posiada nieruchomość wartości 12 000, szuka panny 6 000, celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 38 983

Panna

biedna, lat 27, pragnie wyjść zamąż, rzemieślnika, robotnika do lat 40. Oferty Orędownik Poznań zd 40 541

Dwie

koleżanki 28, 3 000. — 40 — 8 000, pragną dobrych mężów, najchętniej kolejarzy. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 518

Kawaler
ogrodnik 26, posiadający 100 okien, inne nieruchomości szuka panny, wdówki z gotówką lub gospodarstwem, cel matrymonjalny. Oferty z fotografją Orędownik. Poznań zd 39 980

Urzędnik miejski
kawaler, zamożny, przystojny poszukuje żony religijnej, dobrych zasad. Szczegółowe zgłoszenia fotografją Orędownik, Poznań zd 40 436

Kawaler młody sympatyczny poszukuje żony
panie, chcące szybko wyjść zamąż proszone złożyć zgłoszenia Orędownik Poznań zd 40 884

Wdowa
lat 36, dwupokojowem mieszkaniem, ogrodem, pozna pana na stanowisku, cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 607

Panna
bez majątku, lecz gospodarna, zapozna pana posadzie od 28. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 307

Inwalida
wojenny lat 41 posiada dom Poznaniu pozna pannę gotówką. — Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik zd 40 803

Mistrz piekarski
kawaler 40-ka, właściciel domu piekarni, mniejszem mieście Wielkopolski poszukuje żony. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 40 811

7. SPRZEDAŻE

Okazyjnie
sprzedam materjał na palta i ubrania. Łódź, Ogrodowa 28, sień 6, m. 16, front. n 14 822

Sprzedam
sypialkę fornier brzoza. Przyjmuje obstalunki. Stolarnia, Łódź, Żeromskiego 25. n 14 800

54 morgi
osada rentowa w powiecie obornickim, 3 klm. od miasta, sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 067

Parcele
budowlane, ogrodowe 50 gr m kw. przy szosie Poznaniu sprzedam korzystnie. Zgłoszenia Poznań, Grunwaldzka 11, restauracja. zd 41 059

Skład cukierków
kompletnie urządzony w biegu, bardzo dobrym punkcie, objęcie 1 000 zł. Mindler, Krotoszyn, Piastowska 12. zd 40 687

Gościniec
dużej wsi, szosa, zajazd, sala, dzierżawa 75.— Objęcie 1.450 zł. Ratuszowa 27, restauracja. Poznań. zd 41 007

Gościniec
budynek nowy, piętrowy, sala, rzeźnictwo, szosa, zajazd, dwumorgowy ogród, korzystnie sprzedam. Ratuszowa 27, restauracja, Poznań. zd 41 005

Pianina Fortepiany
światowej sławy marki „Arnold Fibiger" Kalisz (dostawca „Polskiego Radja") dostarcza po cenach fabrycznych Drygas, Poznań, Podgórna 10 a. Pg 4559/60-26.68

Kamienica
piętrowa, Jarocin. 12 000, wpłaty 8000, Żerkowie piętrowa, skład, ogród 6000. Kozłowska, Jarocin, Moniuszki 28. n 14 718

Dom
chlewy, stodoła, 3 morgi ziemi 2 400 zł. Mindler, Krotoszyn, ul. Piastowska 12. zd 40 686

Dom
nowy, masyw, chlewy, grunt bez długu 2 300 złotych. Mindler Krotoszyn, Piastowska 12. zd 40 685

Dom
nowowybudowany 6 mórg ziemi pszennej, chlewy 8 000 złotych. Mindler, Krotoszyn, Piastowska 12. zd 40 684

Pluskwy wytępia „Gazolit"
nowowynaleziony płyn gazowy. zdg 40 681

Panowie
cukiernicy-piekarze torebki do pieczywa zawsze najtaniej tylko — Edmund Koska, Dominikańska 5, telefon 28-00. Poznań. zd 40 340

Zakład fryzjerski
dwupokojowem mieszkaniem, meblami, bez, dobrze prosperujący, miesięcznie 650 obrotu, tanio sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 326

Sadzonki
truskawek, dobra odmiana, rychłe, rozpoczynają się początkiem czerwca, sto sztuk 2.— Poznań, Golęcińska 11. zd 40 317

Skład
kolonjalny od zaraz na sprzedaż. Poznań, Dąbrowskiego 79. zd 40 064

Sprzedam
gotówkę dom 3 pokoje kuchnia, chlew, ogród owocowy, 1/2 morgi. Luboń, 3 Maja 3. zd 38 626

Szesnaściemorgowe
w tem 5 mórg łąki, torfem, budynki masyw. ogród owocowy, — komplet, inwentarz według ugody, wprost od gospodarza, od kolei 20 minut. A. Ciemniak, Łagowo, p. Lubiń, Kościan. zd 39 975

Parcele
dwie małe tanio sprzedam. Poznań, Obornicka 122. zd 40 482

Zakład fryzjerski
spowodu starości tanio sprzedam za 1 000 zł. Oferty Orędownik Poznań zd 40 968

Jadłodajnię
zaprowadzoną własnem urządzeniem, przyległym mieszkaniem. — objęcie 2 200, powód samotność. Zgłoszenia Św. Wojciech 27, restauracja. Poznań. zdg 40 442/3

Kolonjalkę
towarem, mieszkaniem, maglem korzystnie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 481

Zakład fryzjerski
dobrze zaprowadzony, pewna egzystencja mieszkaniem sprzedam tanio zaraz. Wronki, Poznańska 50. ng 14 890

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną 2 pokoje kuchnia, klientela gotówkowa sprzedam. Zgłoszenia Poznań, Polna 34, m. 1 zd 39 571

Jadłodajnię
pełnym biegu sprzedam, powód starość, cena ugodowa. Zgłoszenia Górna Wilda 88, restauracja. Poznań. zd 39 707

Sprzedam
rzeźnictwo, zapęd elektryczny, — urządzeniem, mieszkaniem, warsztat, stajnia, 4 000, bez maszyn 2 500. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 248

Dom
piętrowy, w Miejskiej Górce, pow. Rawicz z kuźnią, bez narzędzi, dużem podwórzem, ogrodem, łąka i stodoła oraz chlewami ewtl. do tego 13 mórg I kl. ziemi, dla śmierci właściciela zaraz korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 32 595

Parcelę
w Luboniu przy szkole sprzedam. Żabikowo, Długa 32. zd 40 003

Kiosk
pół morgi ogrodu od zaraz na sprzedaż. Lasek Dolny pod Poznaniem, Lasek Puszczykowo. zd 40 772

Domek
ogrodem owocowym, blisko dworca, lasu, Mosinie 2500 sprzeda właściciel Kasprowicz, Kol. Sowiniecka d 3967

Resztówka
175 mórg dobrej ziemi blisko Bydgoszczy, pełne żniwa, kompletne inwentarze, dom mieszkalny 10 pokoi, zaprowadzone ogrodnictwo okazyjna sprzedaż. Do objęcia około 35 000. Właściciel Waclawski, Bydgoszcz, Długa 59 ng 14 886

Kolonjalka
małem mieszkaniem, dzierżawa 50, towarem, maglą sprzedam. — Adres Orędownik, Poznań zd 40 434

100 pszennych zabudowania masywne
inwentarzami, żniwami, 6 km. od Poznania, śpiesznie sprzeda Ratajczak, Jezuicka 12. Poznań. zd 40 624

10. MAJĄTKI

90 pszenno-buraczanych przy Poznaniu
inwentarzami, wpłaty 12 000, reszta amortyzacja. — Wiadomość Szkolna 7/8, mieszkanie 13. zd 41 043

11. KUPNA

Kupię
motor Diesel na 30 HP. w dobrym stanie. Oferty kierować Zduńska Wola, Piłsudskiego 8, Fratczak. n 14 852

programy radjowe

WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 9 września.

6,30 aud. poranna; **12,03** dziennik poł.; **12,15** koncert muzyki lekkiej; **13,00** fantazje operowe; **13,25** chwilka dla kobiet; **15,15** giełda; **15,25** wiad. o eksporcie; **15,30** duety wokalne; **16,00** lekcja języka niemieckiego; **16,15** koncert ork. mand.; **16,45** „Rekord światowy" — skecz; **17,00** pog. „Zasady urządzania mieszkania"; **17,15** wiersz Br. Ostrowskiej; **17,20** koncert solistów; **17,50** „Żywot jętki" — pog. przyr.; **18,00** chór „Wesoła Piątka" ze Lw.; **18,30** „Listy od dzieci"; **18,45** muzyka; **19,00** skrzynka rolnicza; **19,10** progr. na dz. nast.; **19,20** koncert; **19,35** sport; **19,50** pog. aktualna; **20,00** tr. z podróży S/M „Piłsudski"; **20,30** trio na skrzypce, altówkę i klawesyn; **20.45** dziennik wiecz.; **20,55** „Obrazki z Polski współczesnej"; **21,00** muzyka salonowa; **21,30** wieczór twórczości St. Przybyszewskiego (z Pozn.); **22,00** koncert symf.; **23,05** muzyka.

Wtorek, dnia 10 września.

6.30 audycja poranna. **12.03** dziennik południowy. **12.15** audycja dla szkół. **12.30** koncert południowy. **13.25** chwilka dla kobiet. **13.30** z rynku pracy. **15.15** giełda i wiadom. o eksp. **15.30** koncert. **16** skrzynka PKO. **16.15** pieśni. **16.30** utwory skrzypcowe. **16.45** koncert Miesz. Chóru Pocztowego. **17** „Od mleka do taśmy filmowej". **17.15** koncert solistów. **17.30** G. Haendel: koncert organowy F-dur. **17.50** skrzynka językowa. **18** muzyka taneczna. **18.30** szkic literacki. **18.45** piosenki z filmów dźwiękowych. **19** wiadom. rolnicze. **19.10** zapowiedź programu. **19.20** koncert. **19.35** sport. **19.50** pogadanka aktualna. **20** recital śpiewaczy E. Bendera. **20.20** koncert europejski z Budapesztu, poświęcony Fr. Lisztowi. **22.30** „Dopolavoro" — feljeton. **22.45** i **23.05** muzyka.

KRAJOWE

Poniedziałek, dnia 9 września.

Poznań — **6,30** aud. poranne; **11,57** tr. z Warszawy i Krakowa; **12,03** tr. z Warszawy; **13,00** „Lekka muzyka symfoniczna" (płyty); **13,30** „Rozmaitości" (płyty); **15,15** przegląd giełdowy; **15,25** tr. z War. i Lwowa; **16,00** tr. z War. i Katowic; **16,45** tr. z War. i Torunia; **17,50** tr. z War.; **18.30** skrzynka ogólna (omówi dyr. rozgłośni dr. Z. Kosidowski); **18,40** życie kultur., art. i społeczne Poznania; **18,45** Ewa Bandrowska-Turska śpiewa (płyty); **19.00** skrzynka rolnicza (omówi E. Horak); **19,10** program na dz. nast.; **19,20** koncert reklam.; **19,35** wiad. sportowe; **19,40** tr. z War.; **20,00** tr. z Antwerpji (przez Warszawę) i Warszawy; **21,30** wieczór literacki poświęcony twórczości St. Przybyszewskiego w opr. dr. St. Papée, tr. z Poznania na wsz. R. P.; **22,00** tr. z Warszawy.

Poniedziałek, dnia 9 września.

Katowice — **12,15** audycja dla szkół, wygł. kurator T. Kupczyński; **13,30** płyty; **15,15** wiadomości giełdowe; **15,17** chwilka społeczna; **16,00** „Lewa wolna" — „Idziemy prawą stroną" — pogadanka; **16,15** koncert mandolinistów „Halka" z Rozdzienia - Szopienic; **18.30** szkic literacki; **18,45** płyty; **19,00** skrzynka ogólna.

Poniedziałek, dnia 9 września.

Kraków — **13,00** fragmenty symfoniczne — utwory Mozarta i Beethovena i Schuberta z płyt; **13,30** koncert popularny z płyt; **18,30** skrzynka dla dzieci; **18,45** współcześni pianiści z płyt; **19,00** pog. „Toruń dzisiejszy a wczorajszy; **19,35** sport.

Poniedziałek, dnia 9 września.

Lwów — **13,00** koncert solistów z płyt; **13,30** muzyka lekka; **15,30** koncert chóru „Wesoła Piątka"; **18,30** audycja w wyk. dzieci; **18,45** piosenki chóru Eryana z płyt; **19,00** feljeton „Ranek lwowskiego rynku"; **19,35** wiad. sportowe.

Poniedziałek, dnia 9 września.

Łódź — **13,30** muzyka z płyt; **15,12** giełda; **18,30** pog. dla dzieci; **18,40** „O wszystkiem potroszku"; **18,45** recital skrzypcowy Hubermanna z płyt; **19,35** sport.

Poniedziałek, dnia 9 września.

Toruń — **13,00** pieśni polskie z płyt; **13,30** muzyka lekka z płyt; **15,15** giełda; **17,20** koncert solistów w wyk. I. Kurpisz-Stefanowej (fort.) i J. Stefana (skrzypce); **18,30** rozmowa ze słuchaczami; **18,45** duety z operetek; **19,05** wiad. gospodarcze; **19,35** sport.

Wtorek, 10 września.

Poznań — **6.30** aud. por. z War. **7,50** program; **8,00** i **11,57** tr. z W.; **12,30** muzyka operowa (płyty); **13,25** tr. z W.; **13,35** piosenki z popularnych rewij (płyty); **15,15** przegląd giełdy; **15,25** tr. z W.; **17,15** tańce polskie (płyty); **17,30** tr. z W.; **18,30** „Wśród hodowców gołębi pocztowych"; **18,45** rec. skrzyp. Kreislera (płyty); **19,00** „Nowy sezon w Pałacu Działyńskich"; **19,10** progr. na dz. nast.; **19,35** sport; **19,40** tr. z W.; **22,45** „Swawolny kwadrans" — Poznań w satyrze; **23,00** tr. z W.

Wtorek, 10 września.

Katowice — **13,35** melodje ludowe i żołnierskie (płyty); **15,15** wiad. giełdowe; **15,17** wiad. bież.; **15,20** życie artyst. i kultur. Śląska; **16,30** utwory skrzypcowe w wykonaniu A. Szafranka; **18,30** „Jak dzieci spędziły wakacje" — odczyt wygł. dr. St. Hilewicz; **18,45** Ewa Bandrowska-Turska — arje i pieśni (płyty); **19,00** feljeton sport. - turyst. (M. Mikuła); **19,10** program; **19,20** koncert reklam.; **19,35** wiad. sport.; **20,30** trans. z Budapesztu przez W-wę; **22,45** „Burza nad anteną" — odczyt — wygł. Jan Ciahotny.

Wtorek, 10 września.

Kraków — **12,00** muzyka rosyjska z płyt; **13,35** południowy koncert popularny z płyt; **17,15** kwartet Schrammla z płyt; **18,45** piosenki lekkie w wyk. Julji Hniczkiej; **19,00** pogadanka przyrodnicza p. t.: „Jesień miłośnika roślin" wygł. dr. St. Ziobrowski, doc. U. J.; **19,10** program; **19,20** koncert reklamowy; **19,35** wiadomości sportowe; **20,30** tr. z Budapesztu przez Warszawę; **22,45** odczyt p. t.: „Chcemy zdrowej inteligencji" wygł. dr. St. Karasiński, adjunkt U. J.

Wtorek, 10 września.

Lwów — **12,30** muzyka symfoniczna z płyt; **13,35** lekkie piosenki na płytach; **17,15** koncert chóru ukraińskiego „Bandura" na płytach; **18,30** skrzynka techniczna; **18,40** silva rerum i życie artystyczne; **18,45** recital śpiewaczy Alberta Fellera (tenor); **19,00** „Grossglockner Hochalpenstrasse — najwyższa autostrada górska świata" — feljeton; **19,10** program; **19,20** koncert; **22.45** „Minuty literackie". Arcydzieło poezji ukraińskiej ku czci Mickiewicza — wybór przekładów H. Balka; **19,35** wiad. sport.; **20,30** tr. z Budapesztu przez W-wę i W-wy.

Wtorek, 10 września.

Łódź — **13,35** nasze pieśni i piosenki (płyty); **15,12** przegląd giełdowy łódzki; **18,30** rozmowy z radjosłuchaczami; **18,40** „O wszystkiem potroszku; **18,45** Schuberta symfonja h-moll (niedokończona) — płyty; **19,10** program; **19,20** koncert reklamowy; **19,15** wiadomości sport.; **20,30** tr. z Budapesztu; **22,45** łódzkie minuty literackie — poezje Tadeusza Żeromskiego — odczyta autor.

Wtorek, 10 września.

Toruń — **13,35** muzyka lekka (płyty); **15,15** „Dawni i współcześni poeci kaszubscy", „Poezje młodych", odczyt wygł. dr. Wł. Pniewski; **18,45** recital fortepianowy Zofji Rogoyskiej - Żukowskiej; **19.09** chwilka morsko - pomorska; **19,10** program; **19,20** koncert reklam.; **19,35** wiad. sport.; **20,30** tr. z Budapesztu; **22,45** chóry revellersów (płyty).

ZAGRANICZNE

Poniedziałek, dnia 9 września.

Koenigswusterhausen — **6,30** muz. lekka; **12,00** koncert chóru; **12,30** muz. lekka; **14,00** rozmaitości muzyczne; **16,00** koncert z Zoologu; **20,10** transm. ze statku „Tannenberg"; **22,30** koncert organowy; **23,00** muz. tan. **Kalundborg** — **22,15** muzyka duńska. **Sztokholm i Motala** — **20,05** muz. lekka; **21,05** reportaż; **22,15** muzyka północy. **Budapeszt** — **18,50** pieśni estońskie; **19,50** wesoły wieczór; **20,35** wykład; **21,05** koncert kwartetu węgierskiego; **22,25** muz. cygańska. **Beromuenster** — **20,30** koncert solistów z orkiestrą; **21,00** wiadomości; **21,20** godzina ludowa. **Sztutgart** — **19.30** wesołe melodje; **20,10** rozmaitości; **23,45** pieśni; **23,00** muz. tan.; do **2,00** muz. nocna. **Wiedeń** — **20,—** muzyka wesoła z Salzburga; **21,00** koncert symf. utw. R. Wagnera; **22,10** koncert wieczorny. **Praga** — **19,25** muzyka lekka; **20,35** wykład; **20,50** koncert popularny; **21,40** koncert kwartetu. **Kolonja** — **19,00** muzyka lekka; **20.10** koncert skrzypcowy; **21,00** muzyka ludowa; **23,00** koncert z Wrocławia. **Rzym** — **20,40** operetka.

Wtorek, 10 września.

Radio Paris 20.30 tr. koncertu z Budapesztu. **21.35** słuchowisko. **22.50** muzyka taneczna. **Kywhausen 19.30** „Śpiewacy norymberscy", op. Wagnera, z Monachjum. **22.30** śpiew. **23** muzyka ludowa. **23.45** d. c. tr. z Monachjum. **Londyn 20** koncert. **20.40** rozmaitości. **22** koncert symfon. **23.15** muzyka taneczna. **Budapeszt 20.10** omówienie koncertu. **20.30** koncert europejski utworów Liszta. **Beromuenster 20.30** z Budapesztu. **Wiedeń 20.30** tr. z Budapesztu. **21.35** koncert nocny. **Sztutgart 19.30** tr. z Monachjum. **Praga 15** koncert salonowy. **16** koncert kwartetu. **19.25** muzyka, poezja i śpiew z Mor. Ostrawy. **20.30** tr. z Budapesztu. **Kolonja 19.30** tr. z Monachjum. **21** klejnoty muzyczne z płyt. **Rzym 20.40** audycja wesoła. **22.50** koncert na czello. **Monachjum 19.30** „Śpiewacy norymberscy", op. Wagnera. **21** ze Sztutgartu. **22.20** muzyka ludowa. **Lipsk 19.30** z Monachjum. **21** kwartet smyczkowy Beethovena nr. 2 e-moll, op. 59. **Medjolan 20.45** „Owieczki", optka Varneya. **Bukareszt 19.20** walce symfoniczne. **20.30** z Budapesztu. **Wrocław i Królewiec 19.30** tr. z Monachjum. **Paris** — PTT, **Rennes, Strasbourg, Toulouse** — PTT **Lyon 20.30** „Arlesianka", opera Bizeta.

Kiosk
skład kolonjalny, cukierków lub papieru za gotówkę kupię, dzielnicę, cenę Orędownik. Poznań zd 40 196

Znaczki
pocztowe polskie, zagraniczne, — stemplowane i niestemplowane kupię każdą ilość. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 40 448

Gospodarstwo
kupię lub wydzierżawię, wpłaty 2 000—3 000, Poznań, Gen. Kosińskiego 26, m. 21. zd 39 874

Składu
kolonjalnego bliżej wsi lub w mieście poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 011

Kolonjalkę
kupię lub wydzierżawię, tylko pewną egzystencję. Szczegółowe oferty proszę nadesłać Mistrzak, Cieszyn, koło Odolanowa. zd 40 216

Kupię
kocioł zwykły 300—600 litrów i sztancę do mydła. Warunki do Orędownika Poznań zd 40 694

Kupię
tygodniowo do centnara masła wiejskiego lub dworskiego. Oferty, cena do Orędownika Poznań zd 40 935

Kupię
gospodarstwo dobrą ziemię przy mieście, wpłacę 6500 hipoteki pewnej, 3500 gotówką. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 40 395

Kupię
dom, kilka mórg dobrej ziemi lub ogrodnictwo, wpłacę 6000. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 949

12. DO WYNAJĘCIA

Składy
rzeźnicki i kolonjalny z mieszkaniem wynajmę, 2 i 3 pokojowe z kuchnią, nowy dom wynajmę. — Gospodarz, Marszałka Focha 189, m. 2, tel. 66-05. Poznań. dg 3957/8

17. LOKALE

Sklep
z mieszkaniem, nadający się na każdy interes, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Łódź, Abramowskiego 9. n 14 798

18. DZIERŻAWY

Dobra egzystencja
skład kolonjalny i artykułów opałowych, miasto powiatowe zaraz do wydzierżawienia. Oferty Orędownik Poznań zd 39 791

Rzeźnictwo
z urządzeniem, mieszkaniem w dużej wsi korzystnie do wydzierżawienia. Cwill, Kaźmierz, pow. Szamotuły. zd 39 073

Wydzierżawię
57 mórg, masywne, inwentarzami objęcie ugodowo lub na ognarję Hieronim Oses, Kaźmierz, pow. Szamotuły. zd 39 908

Poszukuję
dzierżawy piekarni zaraz w dobrej okolicy, podanie warunków. Adresować Leon Chmielewski, Zakrzewo, p. Wolsztyn. zd 40 214

Restaurację
z salą mieszkaniem korzystnie wynajmę, również nadaje się na inne przedsiębiorstwo. Pniewy, Rynek 12. zdg 39 656/7

Piekarnię
przepisową celem dzierżawy poszukuję, miejscowość obojętna, podanie ceny, warunków. Trzciński, Gniezno, Mickiewicza 6. ng 14 896

Gościńca
poszukuję celem dzierżawy. — Oferty Orędownik, Poznań zd 40 247

22. ZGUBY

Zgubiono
29. 8. 35. torebkę, dowód osobisty, zwrot Łódź, Łagiewnicka 61. Helena Pławik. n 14 823

23 ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych, Łódź, Limanowskiego 38, dawn. Aleksandrowska w pralni. n 14 799

Jasnowidza
Grafologa Vapuro, przepowiednie to klucz Nowego Życia! Zwracający każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeślij pismo, datę urodzenia — złoty znaczkami. Kraków, Wielopole 3. n 14 856

Warszawa Załatwiam wszelkie zlecenia urzędowe
prywatne tanio sumiennie, szybko, Koczakowski, Poznań, Żórawia 12, m. 19. zd 40 160

24. NAUKA

Francuskiego
udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedyńczo. Łódź, Nawrot 38, m. 4. n 14 797

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Posady
inkasenta, woźnego lub innej poszukuję z kaucją 500—1 000. — Oferty Orędownik, Poznań zd 40 012

Posady
magazyniera placowego lub innej w poważnem przedsiębiorstwie poszukuje urzędnik gospodarczy, lat 34. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 359

Piekarz
znający piec rurkowy, pierściowy, umiejący cośkolwiek cukiernictwa dobremi świadectwami przyjmie posadę zaraz lub później. Szymczak Jan, Zbąszyń. ng 14 879

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebna
dziewczyna lat 14—16 do pomocy w gospodarstwie domowym. — Zgłoszenia Łódź-Radogoszcz, Szosa Zgierska 59. n 14 801

Za
1 000 zł pożyczki dam posadę woźnego. Oferty Orędownik, Poznań, pod n 14 802

Nauczycielka
września do dwóch dziewczynek 6 i 3 kl z przyłączeniem do rodziny, za skromnem wynagrodzeniem. Nowydwór, poczta Kasparus, pow. Starogard. zd 39 870

Kucharki
dobre gotowanie, prasowanie (pożądana elewka ze skończonym kursem gotowania) poszukuje — Dwór Wielgie, p. Ostrówek. d 3890

Przyjmę
od 15. 9. 35 zaraz do dobrze zaprowadzonego handlu skór, wspólniczkę z gotówką do 5 000 zł lub wydzierżawię skład skór dobrze sytuowanemu skórnikowi w dużem powiatowem mieście na czołowem miejscu przy rynku. Zgłoszenia Orędownika, Poznań zd 40 071

Humor zagraniczny



— Przepraszam, czy macie tu światło elektryczne?
— Owszem, w lecie, gdy się błyska.
(Tribuna Ill. — Rzym). S. F.

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2,35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 8-łamowej 15 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 80 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny **Andrzej Trella** z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada **Leon Trella**, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

UKRYTE SKARBY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

21)

Streszczenie początku

Pewnego zimowego dnia, z końcem grudnia, ulicami Warszawy przemyka się chyłkiem, smagany wichurą i siarczystym mrozem, mizerny, łachmanami okryty mężczyzna. Dziwny wędrowiec zatrzymał się przed kościołem, aby skorzystać z gościnności tego przybytku Boga. Mężczyzna błądząc po kaplicy, dotarł do otwartej trumny. To co zobaczył, wstrząsnęło nim do głębi. W trumnie leżały zwłoki Szymona Krętalskiego, jego opiekuna z lat dziecinnych. Przed oczyma wędrowca przesunęła się wizja przeszłości. Jako jedyny syn dumnego magnata, Stanisław Szubalski, wcześnie został osierocony. Jako jedynego opiekuna i stróża olbrzymiego majątku los nasunął mu dawnego przyjaciela ojca Szymona Krętalskiego, który, udając przyjaciela, świadomie sprowadzał Stanisława na manowce.

Pewnego razu, krótko przed dojściem Stanisława do pełnoletności, Krętalski przybył ze wsi do swego wychowanka do Warszawy. W trakcie rozmowy opiekun zagadnął Stanisława o jasnowłosą dziewczynę, Katarzynę, którą młody Szubalski uważał za swój skarb najdroższy. Stanisław zamierzał ożenić się z nią. Krętalski, opanowany żądzą zdobycia majątku Stanisława, postanowił unieszkodliwić dziedzica magnackiej fortuny Szubalskich. W tym celu upija Stanisława do nieprzytomności.

Po przebudzeniu się nieszczęśliwy chłopak zostaje aresztowany za... zamordowanie dziewczyny. Istotnie ktoś wbił Katarzynie nóż w piersi. W wyniku rozprawy sądowej Szubalski skazany został na podstawie fałszywego i nikczemnego świadectwa swego opiekuna, na 25 lat więzienia.

Po odsiedzeniu niewinnej kaźni, Stanisław złamany na duchu i ciele, zaszedł właśnie do podziemi kościoła, gdzie w trumnie zobaczył Krętalskiego, którego tego dnia właśnie pochowano. I stało się coś dziwnego i niesamowitego: Krętalski ocknął się z letargu i wyszeptał, że ukrył ogromną fortunę „dwa piętra w ziemi", której strzegą „podziemni ludzie". Po chwilowem przebudzeniu się z letargu Krętalski zapadł już w sen wieczny.

Stanisław dąży obecnie do odzyskania za wszelką cenę swego honoru i majątku. W tym celu nawiązuje kontakt z światem podziemnym. Z pomocą przychodzi mu niejaki Andrek, szczery i sympatyczny łobuziak warszawski, który serdecznie przywiązał się do Stanisława. Andrek stara się wymyszkować, czy Krętalski zostawił jakiś spadek i gdzie ukrył domniemane skarby. Tymczasem Szubalski ratuje piękną i szlachetną dziewczynę, Ludwikę ze szponów żydowskich handlarzy żywym towarem. Z wdzięczności Ludwika daje Szubalskiemu zarobek i zatrudnienie w charakterze sprzedawcy kapeluszy. Niedługo cieszył się Szubalski jasnemi chwilami szczęścia. Mściwa ręka zbrodniarzy żydowskich zadaje mu w jednym z zaułków niebezpieczny cios. Szubalskiego, ciężko rannego, odwożą do szpitala. Jednocześnie Ludwikę spotyka nowe nieszczęście: złożona ciężką niemocą zostaje ograbiona z swych ostatnich oszczędności przez stróżkę, kobietę złą i pijaczkę. Jednak Opatrzność czuwa nad maluczkimi.

Pomimo braku wszelkiej pomocy, niemoc nie odniosła zwycięstwa nad dziewczyną. Krytyczne przesilenie minęło, a na jego miejsce wchodziło powolne, lecz już bezsporne polepszenie.

Ludwika obudziła się niby ze snu długiego i przymglonem okiem powiodła dokoła. Jej umysł zwolna pozbywał się okowów odrętwienia.

Sięgnęła pamięcią w przeszłość. Z mgieł niewyraźnych powstawały obrazy straganu na rynku, mignęła postać przyjaciela Szubalskiego, zamajaczyło przypomnienie febry a następnie choroby, pod której mocą uległa. Z zadziwieniem jęła przyglądać się rękom wychudłym, obciągniętym skórą pobladłą, prawie żółtą.

Pierwszem uczuciem, jakie powitało w niej powrót do przytomności i życia, był wilczy głód. Organizm wycieńczony długą bezczynnością, gwałtownie domagał się spłaty zaległego długu. Próbowała przysiąść na łóżko, lecz co prędzej zaniechała zamiaru. Osłabiona była wielce.

Ogarnęła wzrokiem izdebkę, którą już niedługo miała zamienić na porządniejsze mieszkanie; wzrok jej zatrzymał się na obłąkanej.

— Życie powraca — pomyślała — nie trzeba zatem tracić otuchy. Wkrótce będzie nam lepiej, nieszczęśliwa moja towarzyszko. Niechaj się tylko pokaże Franciszkowa, wnet będziemy syte i wzmocnione... Gdybyż się prędzej zjawiła?...

Marzenia Ludwiki spełniły się dopiero po południu. Stróżka odemknęła drzwi z hałasem, niosąc na miseczce nieco zimnej strawy. Chora powitała ją lekkim uśmiechem i skinieniem ręki.

— Ho, ho!... zawołała przybyła tonem, pełnym dobroduszności — co widzę... panienka się zbudziła!... Chwała najwyższemu Bogu za tę jego łaskę. Zdrowie powraca, to i bieda w łeb bierze!...

I zakrzątnęła się po izdebce, udając, iż polepszenie raduje ją niesłychanie.

— Długom ja tak leżała? — zapytała przyciszonym głosem modniarka — straciłam miarę czasu, moi drodzy!

— Oj, długo bo długo!... Ale miałam nos, nie słuchając doktora, który jeno trumnę kazała gotować. Nie dawałam wiary i bez to wszystko się w dobre obraca. A juści, oni juchy mądrale, znają się na chorobie, jak kury z przeproszeniem na pieprzu!

— Sprowadziliście lekarza?

Stróżka okazała zdziwienie.

— Jakże to?... Panienka nie pamięta, jak on, doktór, kazał sobie pokazać język, a felczer za rękę trzymał i coś rachował na zegarku?... Dziwności!... A jakże, ratowalim, jak moglim, po katolicku znaczy się, chociaż Bogiem a prawdą, od tych kropel a proszków, dziura się zrobiła w kieszeni... I panią starszą tak samo, człowiek nie chwalący się, karmił jak mógł... Ot, jeszcze strawa stoi... babusia nie wymawiając, jadła, że ledwie można było podołać.

Ludwika rozpłynęła się w dziękczynieniach, należnych zacnej kobiecie, która pomimo własnego niedostatku, poniosła tak znaczne wydatki i trudy.

— Bóg wam zapłać — dodała — gdy zupełnie przyjdę do zdrowia, przekonacie się, że potrafię być wdzięczną. Tymczasem podajcie mi nową sukienkę, tę co na drzwiach wisi. Całe szczęście, żem się na czarną godzinę przygotowała; bez gotowego grosza byłoby mi ciężko w takiej przygodzie.

Nie wychodząc ze swej roli, Franciszkowa zdjęła z gwoździa spódnicę i przerzucała ją na wszystkie stron.

— Coś mi się nie widzi — mówiła podczas tej czynności — aby tu były pieniądze. Ot i kieszeń, ale całkiem pusta, jak nieprzymierzając i moja!

— To nie może być; pokażcie sama znajdę... Ależ na Boga żywego!... Wszak jeszcze rozumu nie straciłam i pamiętam, że były... Zawsze trzymałam pieniądze w tej kieszeni... Nie masz nic, ani śladu.

I trzęsła dalej sukienką, wylękniona, co jeszcze bardziej sprzyjało jej osłabieniu.

Stróżka pokiwała głową, niby równie strapiona jak i właścicielka.

— Jeżeli były, to coby się z niemi stało?

— Albož ja wiem... ostatni mój ratunek... grosz zaoszczędzony... niema... Cóż ja teraz pocznę nieszczęśliwa...

Ukryła twarz w dłoniach i przeciągłym zaniosła się płaczem. Nielitościwa kobieta też uderzyła w narzekania, głosem, w którym drgała już znacznie mniejsza doza przychylności.

— Oj, to bieda, wielka bieda!... Całkiem wyszlim z pieniędzy, sami nie mamy co w gardło wcisnąć!... Wszystko zjadła panina choroba... Nie wiem, co my biedaki nieszczęśliwe zrobimy! Zginąć nam przyjdzie jak szychciarzom ostatnim, śmierć nas głodowa czeka!...

Stała przy łóżku z załamanemi rękoma, a łzy, prawdziwe łzy, spływały po płomienisto czerwonej twarzy. Umiała je przywołać w każdej potrzebie, mistrzynią w udawaniu była nie lada.

Żal było dziewczynie tej kobiety płaczącej, takiej uczynnej i dobrej. Zanadto sama była niewinną i zacną, by podejrzewać o kradzież tę, która jej okazywała tak wiele współczucia.

— Przestańcie moja kochana Franciszkowo, bo gdy słucham waszych biadań, serce mi się kraje. Ale powiedzcież, kto mógł zabrać pieniądze. ...Czy był tu kto z obcych?...

— Albož ja na ten przykład mogę wiedzieć. Pierwszego dnia przyszłam, jeszcze niby o chorobie panny nie mając wiadomości. Drzwi stojały otworem, pewnikiem wtedy kto świsnął. Oj! biednaż moja dola!...

Oszołomiona przebytemi cierpieniami i tem nowem a ciężkiem przejściem, przecież nie straciła ducha i wysilała mózg, szukając sposobu ratowania się z ciężkiego położenia.

— Cóż mam robić? — rzekła wreszcie — trzeba będzie cośkolwiek sprzedać, z głodu umierać nie mogę.

Baba okrążyła wzrokiem wnętrze izdebki, snać kalkulowała.

— Albo tu jest co sprzedać?... Bieda sama...

— Mam ja jeszcze trochę gotowych czepków. Koszyk powinien stać pod łóżkiem. Weźcież i zanieście na Boga do Cymermanowej; nie raz kupowała odemnie, bo sklep sama trzyma... Och, bylebyście nie powrócili z niczem, moi drodzy.

Wykonała rozkaz chorej o tyle, iż kosyk z pod łóżka wywlokła.

— Ale co ona za to da? — odezwała się, przeglądając czepki — widzi mi się, że nie zapłaci wiele. Zwyczajnie niechrzczona dusza, lubi ocyganić naszego brata... lubi!...

— Zdaję się na was; idźcież, a powracając możebyście kupili trochę mleka. Głód mi doskwiera...

Franciszkowa pomruczała jeszcze i oddaliła się, powracając dopiero nad wieczorem zlekka podchmielona.

— Com wróżyła, to się i stało — rzekła, składając na łóżku pieniądze — psia wiara, zwąchała pismo nosem, że okrutnie grosza było trzeba. Ledwie trzy ruble mogłam z Żydów wycisnąć.

— Bójcie się Boga!... Liczyłam, że przyniesiecie conajmniej dziesięć rubli!...

— Jak raz, niby to panna nie zna żydowskiego nasienia. Uparła się i ani rusz. A ja sobie myślę: będziesz ty babo szukała lepszej kupcowej, a tam twoja panienka powrotu twego czeka jak zmiłowania. Z głodem niema żartów; sama wiem po sobie, bo ledwie mogę ustać na nogach z tej nędzy.

Chciwie pokrzepiając się mlekiem, Ludwika słuchała relacyj i zgadzała się nieboga na wszystko. Istotnie, Żydówka zdarła z niej niemiłosiernie; wzięła towar prawie za darmo. Lecz cóż mogła w takim razie poradzić poczciwa pośredniczka? Jeszcze szczęście, że chociaż te trzy ruble przyniosła; przynajmnie przez kilka dni wystarczą na życie; jak potrzeba gwałtem, zawsze się stracić musi. Ale z trzech rubli został tylko jeden cały i reszta z drugiego.

Stróżka nie odeszła dotąd, aż otrzymała rubla na rachunek wydatków, poniesionych przy leczeniu panienki.

Z banknotem w garści pobiegła uradowana do klitki pod schodami. Mężowi ckliwo było z suchem gardłem wspominać o niedawno przebrzmiałych ucztach. Siedział na łóżku zachmurzony, niekontent i ze swego losu i ze świata całego, który mu skąpił środków do ustawicznego zaspokajania pragnienia. Widząc żonę uśmiechniętą, żachnął się.

— Czego się śmiejesz, głupia; nudność człowieka ogarnia, że poszedłby het, gdzie oczy poniosą, chociaż prosto na gałąź.

— Oj, chłopie, chłopie — ozwała się tonem wyższości — sprytną masz kobietę, ale jej uszanować nie umiesz, boś za głupi.

— Jeszcze czego — odparł niechętnie — szanować... Ciekawość bez co?

— Ano bez to...

Rubla mu podsunęła pod oczy. Franciszkowi oczy się na ten widok roześmiały, lecz własnemu szczęściu nie dawał wiary.

— To nasze?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Łódzkie widoki

Zgóry wiadomo...

W jednym z numerów hotelu „Manhatan" siedział pan Maksymiljan Krawicz czyli Mojżesz Sznajder i zajadał pół kilo gruszek.

— Panie dyrektorze, jakiś znowu.

— Możno wpuścić.

Wszedł człowiek nieokreślonego wieku i kondycji. Popielata marynarka nosiła ślady sosu pomidorowego i wyraźnie była „spana".

— Szanowanie.

— Z czem mogę służyć?

— Względem cyrku jezdem, za mistrza wszechświatowego zaangażować się reflektuję.

— Zdejmujcie łach.

Gość, milcząc, obnażył wielki brzuch i solidne bicepsy. Pan Maksymiljan przez chwilę fachowo oglądał objekt.

— Znakiem tego jak? — Zniecierpliwił się przybyły.

— Za kogo chcecie być?

— Ewentualnie mogie pierwszego amanta odwalać. Kobity na mnie strach leco względem tego, że jem na seksapil jenteligentnym wyrazem twarzy oddziaływam.

— Uś, wy kmiotku, za amanta! Mam już Rabinowicza, który tu rumuńskiego stunta imituje i kobyty bierze na romansową tajemniczość.

— Mogie być kiem chcąc. Na ten przykład ruski brutalny olbrzym Iwanienko, czyli dziki Czech Prohaska...

— Mam dwóch.

— A „czarne maskie" też nie?

— Z takim brzuchem?

— Niech już będzie miejscowy król żelaza?...

— Będziecie... głupi, wesoły Litwin Dzikunas...

— Znakiem tego w morde kopany i w pierwsze krzyżowe bity?

— Możebno czyli rzeczywiście tak, ale natomiast czego sie strachacie? Swoje ludzie!

— Sie wi. Za osobne dopłate mogie i z połamanemy rękamy chodzić.

— Co coś, dopłate? Jakie dopłate?

— To dyrektor chcesz chrześcijański naród na kant stawiać, a o te marnych pare złotych obstajesz?...

* * *

Wieczorem słabo oświetlona sala cyrku powoli się napełniała publicznością, a w szatniach toczyły się ostatnie narady.

— Te, nowy! Walczycie dziś ze szwedzkim kowalem Eriksenem, uważajcie na jego nagniotki, delikatny jest w tem miejscu.

— Zrobi sie.

W tej chwili wszedł do garderoby właściciel szwedzkich nagniotek:

— Serwus, granda!

— Józiu, gdzie tak długo byłeś? Znowóż ta brenetka?

— Żebyś, łachu, wiedział.

— Fajna pleć.

— Dla kogo pleć, a dla kogo dama!

— Co takiego ważniaka strugasz, bo dotkne!...

— Wolnego, panie ładny, tu nie arena. Aczkolwiek szwedzkie ofiarę brutalności tera odstawiam, ale swój klej mam. Takiego byka jak mój, to jak Wola Wolą nie widzieli. A co sie tyczy pomienionej brenetki, koleżanką moja jest — jeszcze u Haberbusza razem robilim...

Do szatni wpadł menażer:

— Wychodzić! Nu, co wy nie wychadzacie?!

* * *

Na jasnej arenie po rozesłanym dywanie tarzały się dwa nagie torsy w morderczym uścisku:

— Waluś, może już dość, wal me na łopatki.

— Z byka spadłeś, frajerze dęty. Dyrektor zapowiedział, że nijak przed kwadransem zakańczać. Uważaj, tera cię w odwrotny pas biere...

— Waluś, lepiej w nelsona. Wiesz, że względem tego łechtliwy jezdem...

* * *

Na galerji mrok.

— Patrz, Stachu, ale go wziął! Żyła, łu go na łopatki!... E, patałach! Patałach! Żyla pa-ta-lach!

— Cii-i! Wystraszysz.

— Kogo?

— Widzisz, tam w kącie facet życie świadome uskuteczniać próbuje!...

— Faktycznie!

— Ale kino...

* * *

— ...Lipa, panie szanowny! Już ja się na tem znam. Sam kiedyś za gruzińskiego księcia Karapeta na arenie występowałem. Tera dla moralnej satysfakcji uczęszczam. Na inteligentne kanty popatrzeć przyjemność swoją mam. Ale powiadam panu, z temy walkamy to zupełnie, jak na wyborach.

— To znaczy niby jak?

— Zgóry już wiadomo, kto kogo... m-t

Świat za szklaną szybą...

Ryby budujące gniazdka z własnej śliny

Akwarjum — zaczarowany świat — Gatunki ryb — Wodorosty — Krajowe okazy fauny i flory — Terarja z płazami

Łódź, 4 września

Akwarjum...

Dla wielu to jest pusty dźwięk, dla innych to szklane pudło, w którem wegetuje kilka nawpół żywych złotych rybek — pretensjonalna ozdoba „salonu"; wreszcie są tacy, dla których akwarjum — to zaczarowany świat. Są to miłośnicy i hodowcy, którzy potrafią każdą wolną chwilę poświęcić ukochanym rybom. Manjacy? Nie, miłośnicy przyrody.

Kanarek w klatce zawsze jest niewolnikiem — ryba w akwarjum, jeżeli tylko jest ono dosyć przestronne i należycie utrzymane, nie odczuwa niewoli i żyje tu tak normalnie, jak w swojej rodzinnej Amazonce czy Hwang Ho.

Czy wiecie, że są ryby budujące gniazdka z własnej śliny, czy wiecie, że są inne, które przez szereg tygodni noszą ikrę w pyszczkach, aż się z niej wylęgną małe? Czy wiecie wreszcie o istnieniu ryb żyworodzących? Tak uczono nas w szkołach, że ryby składają ikrę, z której po pewnym czasie wykluwają się małe — tymczasem jest bardzo wiele gatunków, które na świat przychodzą odrazu jako małe, żywe rybki!...

Zajrzyjmy do tego akwarjum.

Śród wodorostów dostrzegamy drobne, przedziwnie kolorowe, maleńkie rybki. Nic nie świadczy o tem, że są one w niewoli. Szklane pudło o wymiarach : 30 cm długości, 20 cm szerokości i 20 cm wysokości jest dla nich całym światem, gdyż wielkość ich nie przekracza 3 cm. Mimo tak małych wymiarów grają one wszystkiemi barwami tęczy. Przyczajone śród zielonych pasem alisnerji nagle rzucają się na ledwo widoczne ciałka dafnji i pożerają ją — polując tak samo, jak w rodzinnych rzekach dalekiej Południowej Ameryki...

Śledźmy dalej. Tu wśród innych wodorostów przewijają się jak drogie kamienie, nie stokroć barwniejsze, piękniejsze i żywe minjaturowe ciałka, cokolwiek większe od poprzednich, ale niemniej ruchliwe i radosne...

Jeszcze dalej... Sto akwarjów i w nich sto różnych gatunków, a każdy barwniejszy i piękniejszy w kształtach od poprzedniego...

Ameryka Północna, Azja, Afryka, Australja, a przedewszystkiem Ameryka Południowa — to ojczyzna najpiękniejszych ryb. Jedne są wysmukłe, szybkie, pokryte kolorowemi, tęczowemi smugami; inne podobne są do półksiężycy i jeszcze kolorowsze, inne wreszcie raczej do motyli, niż do ryb podobne, widząc dokoła wielu ludzi, lękliwie schroniły się pomiędzy wodorosty. Są mieniące się, jak perłowa macica, czarne, kolorowe, o metalicznym połysku, w plamy, centki, smugi i jednobarwne o kolorowych skrzelach...

Walczą ze sobą, rodzą się, wychowują małe — tak, wychowują! Trudno o czulszego ojca, niż MACROPODUS OPERCULARIS. Przed kilku tygodniami dookoła ikry zbudował gniazdko, odpędził samiczkę, któraby niechybnie pożarła małe i w ciągu wielu dni wartował trzymając matkę z daleka od potomstwa. Oto jednak wczoraj wykluły się małe — są niesforne, nie chcą słuchać ojca i raz wraz któreś oddala się od gniazdka. Ojciec rzuca się w pogoń, chwyta je i połyka! Nie myślcie, że to kanibalizm — nie pożarł potomka — ostrożnie płynie w stronę gniazdka i wypuszcza z pyszczka nieposłuszne dziecko... A matka pływa po drugiej stronie akwarjum i czatuje — podpłynęłaby bliżej, lecz się boi, jeżeli bowiem chodzi o małych, małżonek nie zna ani kurtuazji, ani litości — bije i odpędza. Biada jednak małemu, które zdoła zmylić czujność ojca i wyrwać się na wagary — już do gniazdka nie powróci...

Inaczej zachowuje się ACAROPSIS NASSA STEINDACHER — tu ojciec czyha na życie potomstwa, a matka przez trzy tygodnie nosi ikrę w pyszczku — choć sama ma zaledwie 4 cm długości, a często nie przekracza 2 cm!

Tam pływa CARASIUS JAPONICUS czyli złota rybka. Są to jednak niezwykłe w oczach laika okazy: niektóre mają płetwy i ogony dwukrotnie dłuższe od ciała i powiewniejsze od najsubtelniejszych welonów, inne mają ogromne oczy, osadzone na wypukłych guzach — to już twory ludzkiej przemyślności i wyrafinowania. Cierpliwy człowiek dalekiego wschodu krzyżował je przez tysiące pokoleń, aż w rezultacie otrzymał te minjaturowe potworki.

A tam przepiękne PANTODON BUCHOLCI — na pierwszy rzut oka nie ryby, lecz motyle, jeno mniejsze i fantastyczniejsze w kształtach; FUNDULUS RACHOVII, BETTA PUGNAC, APHYOSMION AUSTRALE, PTEROPHYLEUM SCALARE i tyle innych — jedne piękniejsze od innych...

Myślicie zapewne, że to luksus, dostępny tylko dla ludzi zamożnych? Mylicie się! Jedna z najmilszych, najpiękniejszych i najłatwiejszych do hodowania — GIRARDINUS GUPPYI — kosztuje zaledwie po kilkanaście groszy! Są inne gatunki po trzydzieści i czterdzieści groszy i są jeszcze inne po kilka złotych — wedle stawu grobla...

W ubiegłą niedzielę Łódzkie Towarzystwo Miłośników Akwarjów i Terarjów uruchomiło wystawę, na której zgromadzono niezliczoną ilość okazów ryb i wodorostów. Prócz akwarjów jest tu wiele terarjów z płazami oraz specjalna skala krajowej wodnej fauny i flory. Do najpiękniejszych okazów należy zaliczyć CICHLASOMA SEVERUM — jak na akwarjum niezwykle wielkie, wystawione przez p. Hugo Heine, oraz wodorost SAURURUS LUCIDUS, wystawiony przez p. prezesa Ł. T. M. A. i T. Wanatowskiego, który również wystawił obok wielu innych okazów śliczne żółwiki t. zw. „pawie oczko", maleństwa, nie przekraczające 4 cm, o ładnych, żywych barwach i estetycznych kształtach. Jedna z sal została poświęcona specjalnie technicznej stronie — urządził ją zakład Ewalda Keniga. Widzimy tu najróżnorodniejsze akwarja, terarja, klatki o spawanych prętach, piecyki do podgrzewania w zimę wody dla delikatniejszych okazów, lewarki do oczyszczania dna bez zmieniania wody, co męczy rybki i niszczy wodorosty, oraz cały szereg pomocniczych urządzeń.

Wystawców jest wielu. Obok zoologicznych zakładów Maksymiljana Keniga, „Akwarjum" i Hugona Schmidta wystawiają hodowcy: pp. Konstanty Idzikowski (najbogatsza kolekcja), F. Malinowski, J. Kozłowski, I. Kozak, W. Wanatowski, A. Lancendörfer, H. Heine, E. Kolanowski oraz samo Łódzkie Tow. Miłośników A. i T.

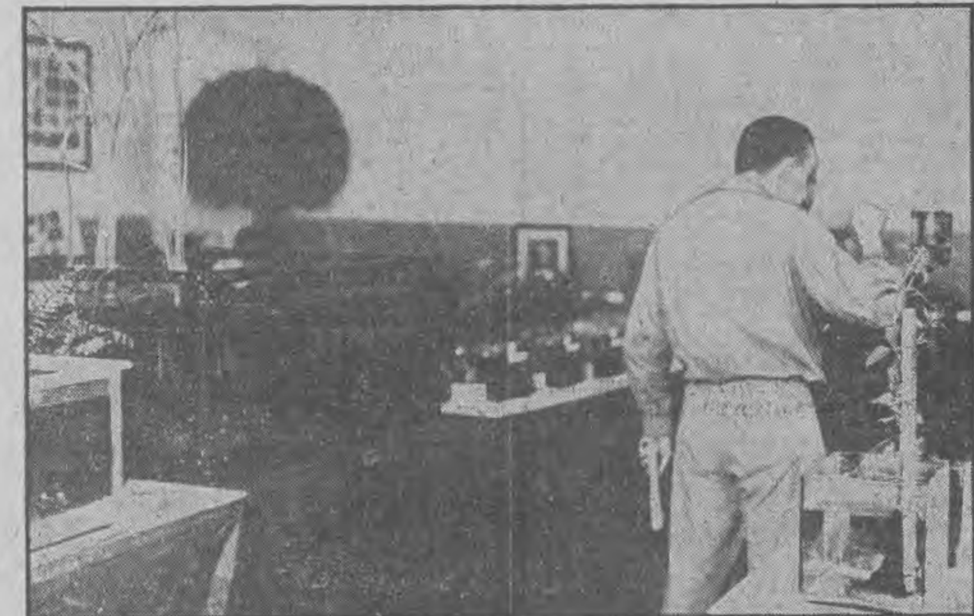
Prócz wymienionych działów: ryb egzotycznych, terarjów, ryb i owadów krajowych oraz urządzeń technicznych mamy tu jeszcze dział wydawnictw fachowych. Zwiedzający nietylko może obejrzeć, okazy, lecz odrazu uzyska podstawowe wskazówki co do założenia i pielęgnowania akwarjum — bo wystawcy to miłośnicy, sami ukochali *maleńki światek za szklaną taflą i cieszą się, gdy przybywa jeszcze jeden zwolennik*...

Są kolekcjonerzy znaczków pocztowych, pudełek od zapałek, monet itp. Tamto są jednak przedmioty martwe — tu kolekcjoner-hodowca stale obcuje z cudem **ż y w e j p r z y r o d y**, **bierze udział w kłopotach i radościach swych** wychowanków, jest ich opiekunem, a one są jego wytchnieniem. Znaczkami pocztowemi można się pasjonować — akwarja się kocha...

Wystawa mieści się przy ul. Cegielnianej 26 i jest otwarta od 9 rano do 8 wieczorem. Zwiedzajcie.









Niedziela na boiskach

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

Warszawa

Na boisku Warszawianki mecz o mistrzostwo Ligi „Warszawianka — „Pogoń".

Na prowincji:

W Ł o d z i — „Ł. K. S." — „Garbarnia".

W K r a k o w i e — „Cracovia" — „Wisła" i mecz lekkoatletyczny Kraków — Śląsk.

W P o z n a n i u o godz. 16 mecz ligowy „Warta" — „Śląsk" i o godz. 11 czwórmecz pływacki.

W K a t o w i c a c h — zakończenie meczu tenisowego Lwów — Śląsk oraz pierwszy mecz półfinałowy o wejście do ligi pomiędzy mistrzem drugiej grupy „Dębem" a mistrzem pierwszej grupy „Legją" poznańską.

W W i e l k i c h H a j d u k a c h — „Ruch" — „Polonja".